

VESELÝ VÝLET®

KARKONOSZE / 23

„WESOŁA WYPRAWA”

ŁATO 2004



C.K. fotograf dworny Jindřich Eckert z Prahi fotografoval již Karkonosze v letech 1883–1884. Sfotografoval rovněž kužně górská v dolině Obří důl, gdzie od 1830 roku aż do zamknięcia kopalni w 1876 roku kowale naprawiali narzędzia górnikom. Już wówczas dnem doliny prowadził ulubiony szlak turystyczny z Pecy na Śnieżkę. Byli górnicy Anton Mitlöhner w opuszczonym budynku otworzył karcznię Kovárna. Z warsztatu kuźniczego powstała kuchnia a obok niej pokój dla karczmarza z rodziną. Wokół nie było wysokiego lasu więc goście chętnie posiedzieli na tarasie z widokiem na Śnieżkę, Úpską jámę i leżący na przeciwko wąwóz Čertova rokla. Na życzenie Anton Mitlöhner pokazywał piękne minerały wydobyte z głębin pod Śnieżką. Karczmarza nie trudno znaleźć na fotografii na pierwszym planie w charakterystycznej czapce. Dwadzieścia lat później karcznię przejął jego syn Josef, który w 1924 roku wybudował tu duży dom. Schronisko Kovárna jeszcze raz przeżyła powrót górników do doliny Obří důl w 1952 roku, ale w 1978 roku została definitywnie zburzona. W miejscu, na którym kiedyś stała od 2 lipca 2004 roku rozpoczynać się będzie zwiedzanie podziemi. Więcej informacji można znaleźć na str. 8.

G R A T I S

Galeria, Centrum Informacji
i Pensjonat Veselý výlet

str. 3

Karkonoski Park Narodowy
Pec pod Śnieżką

str. 4 - 5

str. 6 - 11

Do podziemi Obřego dolu

str. 8 - 9

Horní Maršov

str. 12 - 13

Mapa Karkonoszy wschodnich

pośrodku

Špindlerův Mlýn

str. 16 - 17

Janské Lázně

str. 19

Trutnov

str. 20 - 21

Polecamy dobre usługi

str. 18, 23 - 25

Kalendarz imprez letnich

str. 26

Na drodze do Obřego dolu

str. 27

VESELY VÝLET

znak ochronny

Wydawca/Redaktor: Miloslav i Pavel Klimešovi

Szata graficzna i ilustracje: Květa Krhánková, Zdeněk Petira, Stanislav Špelda

Ilustracja na stronie tytułowej: Jindřich Eckert

Mapa: Zdeněk Petira

Autorzy fotografii: Rudolf Feix, Josef Fiedler, Jiří Jahoda, Miloslav Klimeš, František Krátký, Max Leipelt, F. Springer, Radko Tásler oraz archiwa wydawców

Skład: Oldřich M. Šlegr, OFSET Úpice, tel. 499 881 171

Druk: Progrestart Hradec Králové, 495 406 061

Tłumaczenie na język niemiecki: Hans - J. Warsow

Tłumaczenie na język polski: Andrzej Magala

Dział Reklamy: Lenka Klimešová, (00420) 499 874 221

Zamknięcie tego numeru: 1. 6. 2004

23 numer sezonowego periodyku Veselý výlet wyszedł w łącznym nakładzie 60.000 egzemplarzy, z tego 29.000 egzemplarzy w czeskiej, 26.000 egzemplarzy w niemieckiej a 5.000 egzemplarzy w polskiej wersji językowej.

Periodyk Veselý výlet został wydany dzięki wsparciu władz terenowych miejscowości Pec pod Šněžką, Horní Maršov, Janské Lázně, Špindlerův Mlýn, Trutnov, zarządu Karkonoskiego Parku Narodowego we Vrchlabí oraz dobrej woli wyżej wspomnianych współpracowników. Kto chciałby kolejny numer Wesołej Wyprawy (Veselý výlet 23 / Lato 2004) otrzymać

pocztą do domu, musi przesłać na adres redakcji wraz z adresem 40 koron (zainteresowani z Republiki Czeskiej) lub 190 koron (zainteresowani zagranicą) lub złożyć zamówienie osobiście w Centrum Informacyjnym w Temnym Dole. Opłata ta pokrywa koszty administracyjne związane z kolportowaniem periodydu pocztą.

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE !**Adres redakcji:****Veselý výlet****Temný Důl 46, 542 26 Horní Maršov****Republika Czeska****tel., fax: 00420 499 874 298, fax: 499 874 221****e-mail: veselyvylet@mbox.vol.cz****www.veselyvylet.cz**

Przed laty po długiej i wyczerpującej wędrówce wśród szczytów i lodowców Kaukazu, po kamienistych zboczach i grzbietach gór zasiedliśmy z towarzyszami podróży wokół rozpalonego już ogniska. Niebezpieczną i męczącą eskapadę podsumowaliśmy zwięźle: "To wam była dopiero wesoła wyprawa!" To zgrzyliwie i cierpkie w smaku określenie towarzyszyło nam jeszcze w licznych kolejnych wyprawach w poszukiwaniu przygód i egzotyki odległych gór, krajów i miast jak również podczas zwyczajnych spacerów w kręgu rodzinnym czy też wycieczek po okolicy miasta. Wraz z upływem czasu z pojęcia tego zniknął gorzki posmak a sam zwrot stał się synonimem niepowtarzalnych oryginalnych przeżyć i nawiązywanych kontaktów został nobilitowany do oznaczenia wędrówki mającej dla podróżującego głęboki sens i posmak poezji.



W Pec pod Šněžką od 1880 roku oprowadzaniem turystów po górach trudniło się dwunasto przewodników górskich. Na zdjęciu wykonanym przez Josefa Fiedlera przed 1897 rokiem góral z drewnianymi noszami na plecach prowadzi turystów doliną Obří důl na Šněžkę. Dzisiaj po upływie ponad stu lat po karkonoskich drogach możecie się bez obaw poruszać sami. Z usług przewodnika trzeba skorzystać tylko w szczególnych przypadkach jak na przykład chcąc zwiedzić właśnie udostępnione podziemia w Obřím dole. Fotografia Radko Táslera z 1997 roku prezentuje jego kolegów w kopalni Kovárna jeszcze z prowizornymi drabinkami drewnianymi i linowymi.

**CENTRUM INFORMACYJNE**

Zarówno swój pobyt w Karkonoszach jak i krótką wyprawę można zacząć od wizyty w Centrum Informacyjnym Veselý výlet. Centrum niesposób nie zauważyć. Jedno znajduje się przy drodze z Maršova Górnego do Pecu i Małej Upy, drugie w samym centrum Pec pod Šněžką w nowoczesnym drewnianym obiekcie. W centrach są do dyspozycji aktualne informacje z regionu; na przykład w ostatnich dniach ukazała się publikacja czesko-niemiecka przygotowana przez zespół autorów skupionych wokół Radko Táslera pt.: Wydobywanie złota w okolicach Svobody nad Upą czy też turystyczna mapa rowerowa Karkonoszy i Gór Izerskich z aktualnymi trasami. Do bardzo udanych publikacji należy również Encyklopedia Corcontica przygotowana przez Jana Šturšę. Encyklopedia wyszła w czeskiej, niemieckiej i polskiej wersji językowej. Wydawnictwo Gentiana ponownie przygotowało kalendarz stolowy z zabytkowymi pocztówkami z Karkonoszy i znakomitymi tekstami Miloslava Bartoša. Wydawnictwo to wydało również panoramiczną mapę Karkonoszy. Punkty sprzedaży w centrach oferują bogaty wybór map, przewodników, pocztówek, znaczki pocztowe, kasety video z różnymi programami o Karkonoszach w czterech wersjach językowych, książki czeskie i niemieckie w tym również książki dla dzieci. Dla kolekcjonerów przygotowane są odznaki turystyczne, plakety, nalepki itp. drobiazgi. Przed wyjazdem można tu kupić pamiątki, upominki, małe obrazki, fotografie oraz bardzo lubiane figurki oraz kukielki ducha gór Liczyrzepy (Krakonoša), kamienie półszlachetne, wisioriki, laski, tarcze, podkoszulki z motywami karkonoskimi. W sprzedaży są również filmy do aparatów fotograficznych. Poza informacjami turystycznymi centra pomagają w przygotowaniu programu pobytu, w wyborze zakwaterowania u podnóża Šněžki. W Pecu oraz w Temnym Dole można również wypożyczyć klucze do zameczku leśnego Aichelburg.

Kantor: W obu centrach informacyjnych czynne są kantory dokonujące wymiany walut na dogodnych warunkach. Nie zwodzimy turystów ofertą: „wysokich kursów i zerowych opłat”.

Sklep z upominkami jest samodzielnym działem Centrum Informacyjnego Veselý výlet w Pec pod Šněžką. Poza upominkami sklep oferuje modną odzież z pracowni Hany Tomáškové – np. ręcznie malowane swetry damskie; młodzież preferuje prace Zuzany Havlovej – malowane podkoszulki, bluzki, suknie i chusty oraz prace Zuzany Krajčovičové – wesołe torby, plecaki, czapki, fezy, berety i daszki. Maria Piibilová robi na drutach swetry z aplikacjami koronkowymi i szydełkuje nowoczesne czapeczki koronkowe. Na chłodniejsze dni są swetry golfowe, wyszywane swetry na zapinanie, czapki i rękawice Zuzany Tomkové. Ofertę uzupełnia wysokiej jakości ceramika i kamionka z pracowni różnych artystów-plastyków. Prawdziwa orgia pomysłów, kolorów i technik. Zabawki, dekoracje, ozdoby, biżuteria. Taki wybór oferowanego towaru znaleźć można tylko u nas. Centra informacyjne dysponują również galeriami. W mniejszej w centrum w Temnym Dole, prezentowane i sprzedawane są prace stałych współpracowników i przyjaciół Veselego výletu. W większej w Pecu przygotowane zostały na sezon letni dwie wystawy autorskie.

ŁUDZIE Z GÓR – WYSTAWA FOTOGRAFII OLDY ŠLEGRA

Przyjaciół Veselego výletu Oldřich Šlegr współpracuje z redakcją od pierwszego numeru wydawnego w 1992 roku. Jest właścicielem drukarni w Úpicy a pomimo tego potrafi corocznie wyrwać się na parę ciekawych i najczęściej bardzo niezwykłych wędrówek na przelaj przez cały świat. Spotykanych po drodze ludzi uwiecznia na fotografiach w ich naturalnym środowisku. Ekspozycję portretów zatytułowaną Ludzie z gór skomponował ze zdjęć przywiezionych z Tybetu, Nepalu i północno-zachodnich Chin. Zainteresowanie każdego wzbudzą święci ludzie z fascynującymi warkoczami sięgającymi aż do ziemi. Z mieszkańców Tybetu z podnóża świętej góry kailash wprost emanuje spokój i życzliwość. Trudno natomiast odgadnąć co sobie myśli góral spod Mount Everestu ukryty za żółtymi okularami z plastiku. Dzieci znad rzeki Arun wyczekują na przedprożu chałupy aż znowu obok nich przejdzie pielgrzym zmierzający ku dalekiej ogromnej górze Makalu. Również kobiety z najbardziej odległych zakątków Himalajów chcą się podobać... Ubrane w niebieskie suknie przyzdBabiają się niebieskimi turkusami, bransoletkami z rzadkich muszli morskich, naszyjnikami z koralu...

Połączona ze sprzedażą wystawa fotografii Oldřicha Šlegra w galerii Veselý výlet w Pec pod Šněžką potrwa do 29 lipca 2004r. Wystawa czynna jest od 8:30 do 17:30.

EVA VEJVODOVÁ – OBRAZY – RADIM VEJVODA

Eva malowała w Maršovie Górnym już przed trzydziestoma laty. Między innymi w starym kościele cmentarnym. Jedną akwarelę mi podarowała. W ciągu wielu lat nie jeden raz brałem do rąk ten zielono-niebiesko-żółty obrazek. Później studiowała malarstwo pejzażowe w Akademii Sztuk Pięknych w Pradze w atelier profesora Jiroudka, w którym spotkała kolegę Radima. Znaleźli wspólny język zarówno w sztuce jak i w życiu osobistym. Poza Pragą najczęściej wystawiają we Francji. Ich pejzaże i inne motywy bywają uproszczone. Ponoć w ten sposób postrzegają swe otoczenie. Lubią Karkonosze. Bardzo chętnie przygotowali wystawę dla galerii Veselý výlet. Eva przedstawi swoje oleje, Radim oprócz olejów również techniki mieszane. Jako nie wtajemniczony nie potrafię ich prac ocenić w sposób obiektywny – umiem tylko stwierdzić, że się mi podobają podobnie jak i sami ich twórcy. Wielce pouczająca była obserwacja dojrzewania artysty



Oryginalne motywy na podkoszulkach i torbach płóciennych z centrum Veselý výlet

tów od akwareli kościółka z dachem gontowym do barwnych płaszczyzn imitujących krajobraz wieczorny. Do Pec pod Šněžką zawita sztuka nowoczesna.

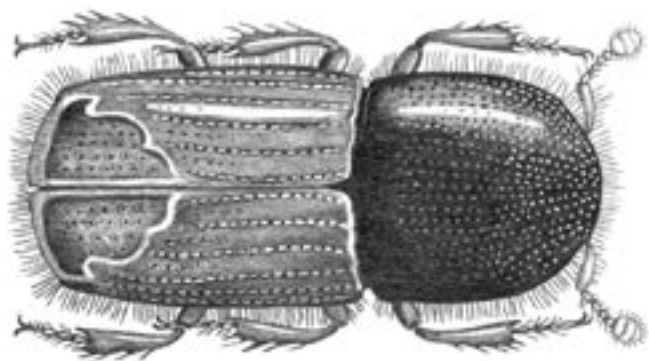
Połączona ze sprzedażą wystawa obrazów malarzy Ewy i Radima Vejvodových jest w galerii Veselý výlet w Pec pod Šněžką czynna codziennie od 8:30 do 17:30 od 1 sierpnia 2004r. Wystawa potrwa z przerwą jesienną do początku stycznia 2005 r.

Pensjonat Veselý výlet w Temnym Dole jest idealnym miejscem i punktem wypadowym do poznawania Karkonoszy wschodnich, niedalekiego Podgórze Karkonoskiego i skał Adršpaško – teplickich. Tuż za pensjonatem przebiega granica Karkonoskiego Parku Narodowego oferującego zwłaszcza w zimie, ale i latem szereg turystycznych atrakcji. Pensjonat stoi w pobliżu trasy spacerowej Aichelburg. Tutaj zaczyna się droga krzyżowa prowadząca na Starą Horę. Bezpośrednio przy obiekcie jest przystanek ski-busu, którym po siedmiu kilometrach dostaniecie się do wyciągów narciarskich w Pec pod i z powrotem. Tak samo odległe są trasy jazdowe i parking bezpłatny na Černej hoře w uzdrowisku Janské Lázně. W odległości jednego kilometru od pensjonatu wytyczona jest zawsze dobrze przygotowana Karkonoska Trasa Narciarska do Biegania. Goście pensjonatu przez cały rok mają prawo do bezpłatnego parkowania w centrum Pec pod i z powrotem. Największym atutem zabytkowego domu jest spokój, ładne otoczenie i piękno środowiska naturalnego. Nowo dobudowane skrzydło z halą spotkań mają do dyspozycji zakwaterowani goście i sympatycy Veselego výletu. Począwszy od sezonu zimowego goście pensjonatu będą mieli do dyspozycji saunę z klasycznym programem ogrzewania i ciepłym podczerwonym. Gwoli ścisłości dodajmy, że wszystkie pokoje mają prysznic i toaletę oraz radio a apartamenty mają ponadto kąpiel kuchenną. Większą dobrze wyposażoną kuchnię mają do dyspozycji wszyscy goście. Oferujemy obfite śniadania. Poradzimy Wam również, gdzie można zjeść dobrą kolację. Parking jest bezpośrednio przed pensjonatem.

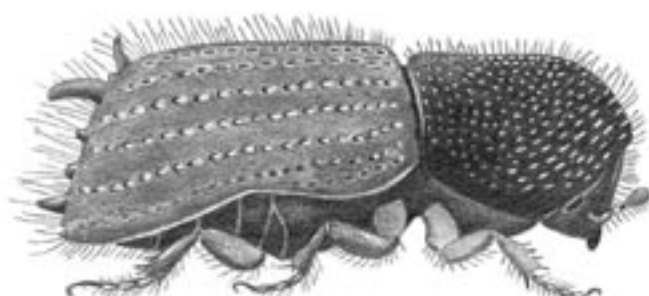
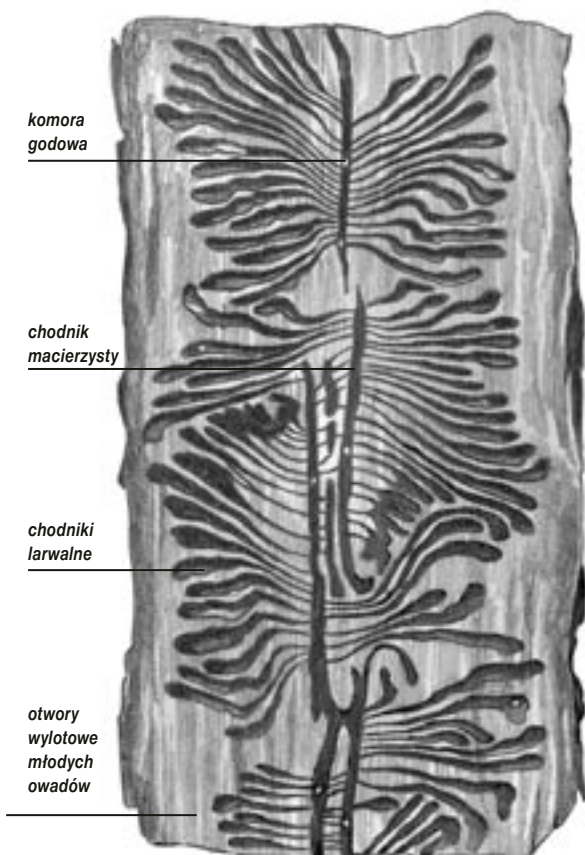
Centrum Informacyjne, galeria, kantor i sklep Veselý výlet Pec pod Šněžką nr 196, Kod pocztowy: 542 21, tel.: 00420 499 736 130, fax: 499 736 131.

Centrum Informacyjne, galeria, kantor i pensjonat Veselý výlet w Temnym Dole nr 46, Horní Maršov, Kod pocztowy: 542 26, tel., fax: 00420 499 874 298. Otwarte są codziennie od 8.30 do 18.00. Znajomość języka niemieckiego i angielskiego.

Pensjonat Veselý výlet w Temnym Dole oferuje zakwaterowanie ze śniadaniem w pokojach dwu- i trzy-osobowych i apartamencie. Możliwość telefonicznego składania zamówień i rezerwacji miejsc. Bardziej szczegółowe informacje prześlemy na życzenie pocztą lub drogą elektroniczną. **E-mail: veselyvylet@mbox.vol.cz. www.veselyvylet.cz**



Kornik drukarz (Ips typographus) i jego charakterystyczne żerowisko



Dziś rzadko występujący kornik jodłowiec krzywozębny (Pityocteines curvidens)

Ogólna nazwa korniki obejmuje różne gatunki korników, drwalników, wgrzyźniów, wyrzyników, skrycyków, drwalników, ogłodeków i rozwiertków. Niektóre gatunki korników są bardzo rzadkie, inne wykazują tendencje do gwałtownego przemnażania się i niszczenia lasu na dużych powierzchniach. Kiedy obserwujemy jak umierają nie pojedyncze drzewa, lecz całe połacie lasu mówimy wówczas o klęsce żywiołowej. Obecnie w kilku miejscach Czech jesteśmy świadkami takich klęsk żywiołowych. W związku z nimi musi się corocznie wydobyć z uszkodzonych lasów beżmała dwa miliony metrów sześciennych drewna podczas kiedy jeszcze niedawno to było „tylko” kilkast tysięcy metrów sześciennych. Jak na razie leśniczym w Karkonoskim Parku Narodowym (KRNAP) udaje się zapobiegać inwazji korników. Udało im się także w porównaniu z przeszłością wyraźnie ograniczyć wydobywanie drewna zarówno przymusowe jak i planowane.

Lasy monokulturowe są dla korników zastawionym stołem

W większości przypadków z szacunkiem odnosimy się do krajobrazu, który nam po sobie zostawili nasi przodkowie. W Karkonoszach pozostały po nich kwitnące łąki z rozproszonymi chałupami, piękne samotnie stojące drzewa i pasy zieleni na wałach i tarasach agrarnych, małe kapliczki i krzyże przy ścieżkach i chodnikach w przemysłowy sposób łączących poszczególnie punkty terenu. Wszystkie te elementy krajobrazu otaczają głębokie, głównie świerkowe, lasy. Wraz z nimi przekazali nam przodkowie niemalý problem. Po wyрубie pierwotnego lasu w XVI i XVII wieku jego właściciele starali się założyć las nowy, z „szybko” rosnącym wysokogatunkowym świerkiem. Jednakże przez stulecia uprawiane monokultury skrywają znaczne ryzyka. Są bowiem mało odporne na klęski żywiołowe. Do takich czynników stale zagrożających świerkowym lasom należą poza wichurami, mokrym śniegiem, gołoledzią i emisją zanieczyszczonych przemysłowych również niektóre owady. Z nasłonecznionych ścian lasu i z przewróconych przez wiatr chorych drzew potrafią bardzo szybko rozprzestrzenić się po całym zdrowym lesie, w którym nie napotykaą na żadne przeszkody. Taki jednorodny las jest istnym rajem dla szkodników. Na przykład dla żerujących na igliwiu gąsienic motyli Zeiraphera czy dla brudnicy mniszki, ale przede wszystkim dla korników. Pierwotnie lasy w Karkonoszach były lasami mieszanymi, w których rosły poza świerkami pospolitymi głównie liściaste buki, klony, różne gatunki brzoź, wierzy, olchy, jarzębiny, rzadziej jesiony i wspaniałe jodły. W tak zróżnicowanym systemie ekologicznym szkodniki były zjawiskiem marginesowym lub żadnym. Szkody spowodowane zanieczyszczeniami przemysłowymi i katastrofalne rozmnożenie się szkodników w monokulturowych lasach świerkowych w latach 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku zmusiły odpowiedzialne organy do zmiany taktyki. Pracownicy Zarządu Karkonoskiego Parku Narodowego podjęli prace mające na celu zmianę składu gatunkowego lasów karkonoskich. Rozdzielenie i zmiana ładu kurkuryz zaatakowanej przez szkodniki trwa zazwyczaj rok lub dwa lata. Ale naprawa błędów w gatunkowym składzie lasu może trwać dziesięciolecia. Dobrze więc, że w Karkonoszach zaczęto ten proces już przed dwunastoma laty w związku z projektem nadacji FACE. Na starszych zalesionych powierzchniach można znaleźć grupki potężnych buków (np. przy Zahrádkach przy trasie spacerowej Wici jáma w Pecu pod Śnieżką). Częściej jeszcze w swych wędrowkach po Karkonoszach zobaczymy młode drzewka w zielonych osłonach z plastyku lub w wysokich osłonach z drutu, które mają je chronić przed ogryzaniem przez jelenie lub sarny. Zanim las odzyska własną odporność a jego własne mechanizmy ochronne przybiorą na sile łośnicy z Karkonoskiego Parku Narodowego ograniczają rozprzestrzenianie się korników poprzez zmianę sposobów gospodarzenia w lesie. W 1997 roku zaprzestano na terenie Parku Narodowego z rębiami zupełnymi. Zgodnie z obowiązującymi przepisami wewnętrznymi zawartymi w materiale „Strategia opieki nad drzewostanem” dopuszczalne są wyłącznie wyrubé odnawialne polegające na wyрубie poszczególnych drzew lub tzw. wyрубie osłonowe. W pierwszym przypadku łośnik specjalnie oznacza każde drzewo z tego lub innego powodu przeznaczone do usunięcia. W drugim przypadku chodzi o wyráb mający za zadanie stworzenie warunków sprzyjających samoczynnemu odmładzaniu się lasu lub o przygotowanie gruntu pod zasadzenie gatunków cieniolubnych. Przed wysadzeniem jodeł i buków porosty świerkowe porządza się

na 0,7 normalnego stanu a w celu wsparcia naturalnej odnowy aż na 0,5. To znaczy, że w lesie zostawia się tylko 50% dorosłych drzew w stosunku do stanu normalnego. Pozostałe drzewa usuwa się stopniowo, by umożliwić w ten sposób rozwój drzewom znoszącym dobrze silniejsze nasłonecznienie. W ten sposób ogranicza się również lub zupełnie eliminuje powstawanie nowych ścian porostowych będących łatwym łupem korników. Ponadto w Karkonoskim Parku Narodowym w ostatnim dziesięcioleciu rosną zapasy drzewa, bowiem wydobycie spadło do jednej trzeciej przyrostu rocznego. Jeszcze bardziej rygorystyczne przepisy obowiązują w I i II strefie Parku Narodowego. Drzew zaatakowanych przez korniki nie wycina się, aby swym cieniem chroniły podszycie lasu i zdrowie sąsiednie drzewa. W szparach suchych drzew mają swe gniazda ptaki żerujące na owadach, które są jednym z ogniw biologicznej ochrony lasu. Tylko w przypadku powstania kornikowego ogniska w porozumieniu z fachowcami z Wydziału Ochrony Przyrody świeżo zaatakowane drzewa ścina się a ich „zakazaną” korę usuwa. Goły pień przykryty odciętymi gałęziami zostawia się na miejscu w podszyciu. Ogranicza się w ten sposób możliwość uszkodzenia próchnicy i podszycia przy usuwaniu drzewa. Próchniejsze drewno wzbogaci w ten sposób mało żyzną glebę górskiego lasu. Poza tym są idealnym środowiskiem dla rozwoju rozmaitych organizmów na przykład różnych gatunków grzybów i owadów.

Kornik drukarz i jego krewniacy

W znacznym powiększeniu korniki mierzące normalnie od dwóch do sześciu milimetrów przypominają potężne roślinojedne dinozaury. Chronione są pancerzem chitynowym pełnym różnych grotów, włókosk, guzów i wybrzuszeń na końcu odwłoka, według których dzieli się je na poszczególne gatunki. Największym szkodnikiem jest kornik drukarz i blisko z nim spokrewnione korniki: rytownik pospolity, kornik drukarczyk, czterooczek świerkowiec i bruzdkowiec zachodni. Leśnicy nie odróżniają ich od siebie na podstawie oględzin dorosłych okazów, lecz na podstawie śladów, jakie po sobie pozostawiają tzn. według kształtu chodników wydrążonych w tyku – zwanych żerówkami. Chore drzewo ma na pniu kupki brązowych trocin. Samczyk wydrąży w korze chodnik aż do tyka, w którym drąży komorę godową a w niej czeka na samiczkę. W eter wysyła wabiące seksualne zapachy nazywane feromonami. Kornikowi drukarzowi wystarczą z reguły dwie samiczki, które po zapłodnieniu wygrają w tyku chodnik macierzysty o długości dziesięciu centymetrów. Jedna samiczka posuwa się w górę a druga w dół od komory godowej. Rola samczyka na tym się kończy. Mniej więcej na każdym centymetrze korytarza samiczka znosi w niższych dwóch jajeczka. Od pięciu do czternastu dni od zniesienia z jajeczek wylęgają się larwy, z których każda drąży swój własny chodnik larwalny prostopadły do macierzystego. W ten sposób przerywają znaczną ilość włókien transportowych drzewa. Potem larwa po wydrążeniu kolebki zakukla się. To stadium w dogodnych warunkach klimatycznych trwa około czternastu dni. Po przepoczwarzeniu się w owada kontynuują pożeranie tyka przez dwa lub trzy tygodnie zanim osiągną dojrzałość. Kiedy już wokół jest mało pokarmu młode owady wylatują ze swego drzewa i dokarmiają się na innym. Cały cykl w sprzyjających warunkach trwa około sześciu tygodni a nowe pokolenie atakuje nowe drzewa. Kiedy z drzewa opada przeżarta kora wszystkie żywe korniki już dawno takie drzewo opuszczy. Bez tyka drzewo szybko usycha ma bowiem przerwane drogi transportowe, którymi woda i składniki odżywcze wędrują od korzeni ku koronie i igliwim. Samczyki niektórych gatunków wabią więcej samiczek do komory godowej. Ale większa ilość macierzystych korytarzy stwarza konkurencję pomiędzy larwami a młodymi owadami. Przyrodni bracia i siostry sobie nawzajem wyjadają spiżarnię. A kto nie ma dość przestrzeni umrze z głodu. Dlatego kornik drukarz rozmnaża się najhojniej z dwoma lub trzema samiczkami. Korniki poznawają węchem, które drzewo mogą napadnąć. Z drzewa usychającego ulatniają się substancje, które przyciągają uwagę szkodników. Kiedy samczyk zaatakuję zdrowe drzewo, wcześniej jeszcze zanim zdąży wydrążyć komórkę ślubną zostanie zalany żywicą. Osłabione drzewo nie ma tyle żywicy i podobnie zdrowe drzewo nie potrafi się obronić jeżeli zostanie zaatakowane przez zbyt dużą ilość szkodników. Fakt, że szkodniki kierują się węchem bywa wykorzystywany do celów ochrony profilaktycznej. Leśnicy wzdłuż ścian lasu ścinają

parę drzew i leżące przykrywają gałęziami. Powoli wysychające tytole zwabia samczyki, te z kolei samiczki i kiedy już pierś jest pełna szkodników drwalne drzewo otworują a korniki giną. Naturalne pułapki uzupełnianie są pułapkami nowoczesnymi z plastyku przypominającymi czarne skrzyńki pocztowe. Wewnątrz jest mały woreczek ze sztucznym feromonem. Samiczki są wabione silniejszym zapachem do skrzynek, z których po gładkich ścianach nie mogą wydostać się na zewnątrz. Począwszy od maja do końca sierpnia pierwszorzędnym zadaniem każdego gajowego jest obserwacja pułapek i ilości złapanych szkodników. W przypadku zaobserwowania wzrostu ilości rozstawiane są dodatkowe pułapki w miejscach bardziej zamorzonych szkodnikami. Musi również wiedzieć o każdym drzewie napadniętym przez korniki. Każde takie drzewo lub ich grupy leśnicy oznaczają przez odcięcie kawałka kory i napisanie na pniu numeru miejsca występowania. Fakt ten zapisują w dzienniku służbowym wraz z propozycją dalszego postępowania. Leśnicy i niezależne kontrole muszą znać ogólny stan ochrony lasu na wszystkich odcinkach. Surowe przepisy są niezbędne, bowiem nawet jedno zapomnienie ognisko choroby może spowodować szybką śmierć tysięcy pięknych świerków karkonoskich.

Korniki tak jak wszystkie owady są zwierzętami zmiennocieplnymi. Ich aktywność jest uzależniona od temperatury otoczenia. Niższe temperatury i obfite opady potrafią w znacznej mierze ograniczyć proces rozmnażania się szkodników. Natomiast ciepłe lato w 2002 roku przyspieszyło cyklę rozrodcze korników tak, że większość z nich zdążyła w niższej położonych partiach Karkonoszy wykarcić trzy pokolenia szkodników. Istniało realne zagrożenie, że dojdzie do klęski żywiołowej, ale na szczęście nadmierne sucho stanęło temu na przeszkodzie. Korników przybywa w skali europejskiej. Przyczyną jest ocieplanie się klimatu na Ziemi. Ostatnio w Czechach pojawił się kornik zrosłobłonny. Leśnicy z niepokojem oczekują, kiedy pojawi się również w Karkonoszach. Jest mniejszy, rozwija się niezauważalnie w koronach a co najważniejsze do tej pory nie udało się wyprodukować feromon syntetyczny, który mógłby posłużyć jako przynęta w pułapkach. Miejmy nadzieję, że i z tym zagrożeniem leśnicy sobie poradzą i uda im się zachować w Karkonoszach stan, jaki obserwujemy już od dobrych dziesięciu lat.

www.krnap.cz

Czasopismo „Krkonosé“

Bez regularnej lektury miesięcznika *Krkonose* nie mógłbym twierdzić, że wiem na bieżąco o tym, co się w naszych górach dzieje. W każdym numerze są aktualne informacje z poszczególnych ośrodków. Ostatnimi laty nie brak również informacji z polskiej strony gór. Zamieszczane są w nim artykuły na temat historii regionu, ciekawych ludzi, informacje o nowych osiągnięciach nauk przyrodniczych jak również dyskusje o trudnych problemach. Czasopismo *Krkonose* jest wydawane od 1968 roku i jest najlepszą kroniką naszych gór. Antonín Tichý opracował pełny skorowidz, który uzupełnia po ukazaniu się każdego nowego numeru. Znaleźć go można na internetowych stronach czasopisma *Krkonose* (<http://krkonose.knap.cz>). Ułatwia zainteresowanym wyszukanie interesujących ich materiałów, które były opublikowane na przestrzeni 36 lat. Chcesz być in – czytaj *Krkonose*.

Pavel Klimeš



KRKONOŠE

Miesięcznik o przyrodzie i ludziach z Karkonoszy, Gór Izerskich i ich podnóża, wydaje Zarząd Karkonoskiego Parku Narodowego, tel.: 00420 499 456 333, fax: 499 422 095. Zomówić można na adresie redakcji: Czasopis Krkonosé, Dobrovořská 3, 543 11 Vrchlabí, e-mail: krkonose@knap.cz



Tak przed stu laty wyglądała świeżo zrestaurowana kapliczka Abrahama w kształcie kolumny stojąca na Chaloupkach w dolinie Zelený důl.



Letnią wizytę w Pecu pod Śnieżką można sobie urozmaicić przyjemnymi spacerami po okolicznych lasach albo trudniejszymi wyprawami w najwyższe partie Karkonoszy. Być może będziecie zaskoczeni jak blisko centrów Wielkiej Upy i Pecu – dwóch ośrodków połączonych w jedno miasteczko górskie Pec pod Śnieżką - można znaleźć zaciszne pełne romantyki zakątki. Spacerując po dolinie Zelený důl przy drodze górnej w pobliżu Chaloupek należy koniecznie obejrzeć pięknie odnowioną dzięki pomocy miasta kapliczkę na kolumnie. Tutejsi mieszkańcy umieścili ją tutaj ku chwale bożej już w 1834 roku. Artysta plastyk Zdeněk Petira namalował do kapliczki nowy obraz na drzewie przedstawiający Abrahama. W ten sposób chciał przypomnieć, że według tej postaci biblijnej nazywał się założyciel tej polany, którą przez co najmniej trzysta lat nazywano Abrahámovy domky. Według Starego Testamentu Bóg poddał Abrahama ciężkiej próbie żądając zabicia jego własnego syna. W momencie, kiedy Abraham zdecydował się spełnić życzenie boże został powstrzymany i zamiast syna złożył w ofierze baranka. Towarzystwo Zamkowe Aichelburg planuje razem z miastem uzupełnić nieznacznie nachyloną do przodu kapliczkę na kolumnie rzeźbą, która będzie optycznie podpierała zabezpieczony już pod względem statyki obiekt. Metalowa postać pielgrzyma dzieło Libora Hurdy będzie godnym uzupełnieniem dzieła architektonicznego.

Odnowiona kapliczka będzie częścią nowej trasy spacerowej „Wokół Pecu”. Pierwsze prace zostaną wykonane jeszcze tego lata i skoncentrują się głównie na rekonstrukcji leśnych ścieżek. Równie ciekawa trasa „Vlčí jáma” jest już gotowa. Ośmiokilometrowa trasa okrężna prowadzi przez najbardziej znane narciarskie trasy zjazdowe Karkonoszy wschodnich do małego, ale pięknego cyrku lodowcowego Vlčí jáma. Przewodnika ani mapy nie potrzebujecie, kierunkowskazy bezpiecznie was wszędzie zaprowadzą a w wielu ciekawych miejscach rozmieszczono plansze informacyjne z tekstami w czterech wersjach językowych. Dłuższą i trochę trudniejszą do zorientowania się jest trasa spacerowa Aichelburg połączona ze zwiedzeniem zameczku leśnego na stromym zboczu Světlé hory. W centrum informacyjnym Veselý výlet w Pecu pod Śnieżką (lub w Temnym Dole) można wypożyczyć sobie klucze od zamku i po Starej Drodze przejść do Wielkiej Upy. Od kościoła po żółtym szlaku turystycznym

można dojść na Valšovky. Jest tutaj codziennie (oprócz poniedziałków) czynna znana farma górską Davida Sosny, gdzie można skosztować znakomite produkty mleczne. Dalej trasa prowadzi koło oryginalnych chałup zwanych Velké Típelty boudy i po zrekonstruowanej drodze leśnej do zameczku Aichelburg. W sieni zamku umieszczone zostało popiersie hrabiego Bertholda Aichelburga. W dniu 14 sierpnia 2004 roku zostanie uroczystie pasowany na „Honorowego Obywatela Hornego Maršova”. Niech was nie zdziwi fakt, że obraz jego małżonki Erenstiny wiszący na przeciwległej ścianie jest podziurawiony kulami z broni pracowników leśnych. Dobrze wiedzieli za co się mszczą. Raczej bez pytań wejdźmy po kręconych schodach na wieżę widokową, z której roztacza się piękny widok na dolinę Upy z byłą ścieralnią drewna Dixa na pierwszym planie.

Dolina Obří důl na Śnieżkę

Zdobycie jednej z największych turystycznych atrakcji całego województwa można połączyć z pieszym podejściem lub zejściem ze Śnieżki. Obří důl jest jak na warunki karkonoskie olbrzymią doliną, której kształt nadał przesuwający się lodowiec. Jej dnem po wygodnej drodze biegnie szlak turystyczny prowadzący ku byłym kopalniom przy starej Kovárně. W partiach wyższych szlak prowadzi kamiennym miejscami stromym chodnikiem. Punktem wyjścia jest parking U kapličky, którą górale wybudowali z okazji zakończenia prac górniczych w XIX wieku. Monety wrzucane do kapliczki są skrupulatnie zapisywane – posłużą do zapłacenia kurantów w małej wieżyczce. Dojście do skrzyżowania z drogą prowadzącą do dolnej stacji kolejki linowej na Śnieżkę zabiera około kwadransu. Tuż za skrzyżowaniem znajduje się muzeum ekologiczne Zarządu Karkonoskiego Parku Narodowego (KRNAP) poświęcone faunie i florze Obřego dolu. Przy gajówce szlak przechodzi na drugi brzeg Upy. Widoczne są tutaj naprawione już po niedawnych powodziach kamienne ściany wzmacniające brzegi. Ze starej chałupy nr 123 pochodził górnik i karczmarz pracujący w karczmie Kovárna Anton Mitlöhner, o którym już słyszeliśmy i jeszcze usłyszymy. W tym miejscu kończy się dolina Růžový důl. Do osady Obří důl mamy jeszcze dziesięć minut marszu. Za ujściem Modrego potoka widoczna jest w niszy granitowej pokryta wieloma warstwami farby rzeźba Panny Marii. Przy drodze umieścili ją mieszkający tu od stuleci górnicy i gospodarze z rodu Dixów trudniący się dorywczo również przemysłem. Na podmokłej łące za mostkiem przy skrzyżowaniu z dróżką prowadzącą do doliny Modrý důl, stał kiedyś wielki kamienny zakład obróbkii Rudy. Przy kapliczce z małym mauzoleum poświęconym ofiarom lawin i powodzi w 1897 roku widoczne są resztki zapory tzw. „klausy” z XVI wieku. Stąd do byłej Kovárny jest jeszcze piętnaście minut. Zgodnie z informacją z następnej strony Kovárna jest punktem wyjścia dla zwiedzających starą kopalnię. Kolejnym ciekawym zabytkiem jest opuszczona stacja pomp. Przy pomocy koła Peltona w latach 1912 – 1957 tłoczono stąd wodę do schroniska Česká bouda na Śnieżce. Za parowem Rudná rokło otwiera się piękny widok na górę Studniční i koniec doliny Obří důl z Úpską jámą. Tutaj już zaczyna się alpejska strefa wegetacyjna z szeregiem pięknych i cennych gatunków kwiatów. Za serpentyną 300 metrów nad krzyżem Dixa biegnie długi i niezbyt stromy chodnik ku byłemu schronisku Obří bouda i czynnemu schronisku Śląski Dom. Końcowe metry na sam szczyt można przejść po stopniowo wznoszącej się Drodze Jubileuszowej po polskiej stronie góry lub po bardziej stromym kamiennym chodniku granicznym zwanym w przeszłości „zygzakiem”. Ze Śnieżki do Pecu można zejść przez Růžohorky. Od znanej karczmy prowadzi zielony szlak turystyczny do centrum miasteczka. Znacznie ciekawszym zejściem wydaje się być to prowadzące po świeżo zrekonstruowanej zabytkowej drodze biegnącej doliną Šramlu. Jej początek znajduje się w połowie drogi między Růžohorkami a Portášovými boudami. Jest to najlepsza z możliwych dróg na wejście lub zejście z Wielkiej Upy.

www.pecpodsnezkou.cz

CO NOWEGO NA SZCZYCIE ŚNIEŻKI ?

Zmianą na lepsze, której niesposób nie zauważyć już teraz jest wyraźna poprawa wyposażenia wnętrza i wzrost poziomu oferowanych usług w bufecie Śnieżka w budynku górnej stacji kolejki linowej. Całe wnętrze zmieniło wygląd. Nowy jest również kierownik lokalu. Najwyżej położony bufet w Czechach zagospodarował cieszący się dobrą renomą znany hotel Horizont w Pecu pod Śnieżką. Jesteśmy przekonani, że będziecie tego samego zdania. Specjalnością bufetu jest strudel jabłkowy. Polecamy. W jadłospisie znajdziecie również klasyczny gulasz i parówki. Latem niekiedy nawet tutaj bywa gorąco a wtedy każdemu sprawi przyjemność duży wybór napojów chłodzących, podobnie jak i napoje ciepłe, na które tutaj jest zapotrzebowanie przez cały rok. Aż trudno uwierzyć, że kiedy w momencie pisania tego tekstu tj. 22 maja 2004 roku na Śnieżce zmierzono temperaturę aż – 6°C i ponad 10 cm nowego śniegu. We współpracy z centrum informacyjnym Veselý výlet w bufecie umieszczona zostanie mała wystawa dokumentująca historię kaplicy św. Wawrzyńca, schroniska pruskiego, czeskiego i polskiego oraz stacji meteorologicznej. Ekspozycja prezentować będzie również ciężką pracę tragarzy, budowę zakładu wodociągowego w Obřym dole, krzeselkową kolejkę linową z Pecu jak również to jak wyglądały w przeszłości miejsca, które mijaliście po drodze lub przez które dopiero pójdziecie. Bufet czynny jest codziennie od 9:30 do 17:30.

Czeska placówka pocztowa

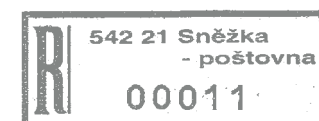
Mieszczącej się tuż obok kaplicy św. Wawrzyńca placówce poczty czeskiej na Śnieżce przydzielony został samodzielny kod pocztowy 542 91. Fakt ten jeszcze wyraźniej podkreślił wyjątkowy charakter tego urzędu pocztowego. Osobiście nadawane przesyłki mogą być wysyłane jako polecone z nowym R - nadrukiem POŠTOVNA ŠNĚŽKA 542 91. Korzystają z tej okazji głównie kolekcjonerzy. Przesyłki ekspedują do wszystkich krajów świata. Niedawno okazały stos przesyłek wysłano na drugą półkulę aż do Nowej Zelandii.

Na pierwszy rzut oka nic się nie dzieje z zamkniętym schroniskiem Česká bouda. W rzeczywistości toczą się zagorzałe dyskusje na temat jej usunięcia i zatarcia śladów. W zimie wichury zerwały kolejne fragmenty poszycia dachu, nad byłą kuchnią zawalił się sufit a w licznych miejscach ruiny pojawiła się grzybica. Już nikt nie wątpi w konieczność usunięcia ruiny ze szczytu. Zarządowi Karkonoskiego Parku Narodowego udało się nawet znaleźć na tę operację niezbędne środki finansowe. Obecne dyskusje toczą się wokół sposobu wykorzystania wolnej powierzchni. Preferowany projekt pozostawia większą część z obecnie zabudowanej powierzchni (555 metrów kwadratowych) zupełnie wolną a jedynie na 74 metrach kwadratowych planuje montaż nowego urzędu pocztowego z tarasem widokowym zwróconym w stronę doliny Lvi důl. Z tym wiązałoby się usunięcie obecnej placówki pocztowej. O ile dojdzie do porozumienia pomiędzy miastem Pec pod Śnieżką, Zarządem Karkonoskiego Parku Narodowego i właścicielką placówki pocztowej panią Jaroslavą Skrbkovą już tego lata będziemy świadkami rozbiórki Českiej boudy i transportu większości materiału z rozbiórki przy pomocy helikoptera a częściowo przy pomocy kolejki linowej. Tylko część stali, betonu i cegieł zostanie złożona w zamkniętej piwnicy, nad którą w przyszłości stanie nowy obiekt. Z obecnego budynku przez zimę zostanie jeszcze fragment zawierający transformator, który w przyszłym roku zostanie przemieszczony do górnej stacji kolejki linowej. Łącznie ze szczytu usunie się ponad 300 ton gruzów.

Częścią umowy jest również zobowiązanie wybudowania nowego obiektu placówki pocztowej w roku przyszłym. Architekci Patrik Hofman i profesor Martin Rajniš zaprojektowali uwzględniając skrajnie trudne warunki klimatyczne panujące na szczycie Śnieżki montowany obiekt ekspedycyjny prawdziwie wszechstronny. Dzięki zastosowanym



materiałom i rozwiązaniom technicznym obiekt jest zarazem i duży i mały, niedostępna dla burzy, lecz otwarty dla słońca i turystów chcących podziwiać panoramę gór. Stojąc na szczycie Śnieżki niemalże wcale się jej nie dotyka. Jest całkowicie czeskim pomysłem, ale wykorzystuje doświadczenia z wypraw na Grenlandię i Islandię jak również doświadczenia nabyte przy projektowaniu pawilonów na wystawy światowe. W zależności od pogody wygląda jak nowoczesny pawilon lub najwyczajniejsze drewniane schronisko. To wszystko umożliwia specjalna chroniona patentem konstrukcja drewniana wzmocniona stalowymi linkami, pokryta szkłem i zabezpieczona izolowanymi drewnianymi okienicami automatycznymi. Cały obiekt w zależności od potrzeby będzie się otwierał, by chłonać ciepło z zewnątrz lub zamykał przed porywami wichury. W celu maksymalnego skrócenia czasu budowy wszelkie elementy zostaną przygotowane u podnóża a po przetransportowaniu na szczyt szybko zmontowane. Obiekt w pewnym sensie będzie przypominał chatkę na kurzej nóżce, tyle, że tych nóżek będzie dziesięć i będą bezpiecznie przymocowane do podłoża. By w przypadku zaistnienia konieczności rozbiórki nie borykać się z takimi problemami jak dzisiaj, obiekt jest tak skonstruowany, że można go rozebrać na małe segmenty, które następnie można znieść ze szczytu bez pomocy techniki i ponownie zmontować. Jeden metr sześcienny takiej konstrukcji waży zaledwie 35 kg podczas kiedy klasyczne rozwiązania ważą przeciętnie od 400 do 500 kg. Do tego miejsca wszyscy jednomyślnie popierają nowy projekt. Zdania są podzielone w ocenie estetycznych wartości przedłożonego projektu. Inwestorowi właściciele placówki pocztowej podobnie jak przedstawicielom miasta projekt się podoba. Mniej entuzjazmu przejawiają przedstawiciele Parku Narodowego. Prawdopodobnie nie spodziewali się obiektu wiernie naśladującego zabytki karkonoskiej architektury ludowej, ale oferowany projekt wydaje się im zbyt nowoczesny. W redakcji Veselego výletu podjęliśmy decyzję o poparciu przedłożonego projektu i wierzymy, że gotowość i chęć zainteresowanych stron do szukania wspólnego rozwiązania pozwoli dojść do porozumienia. W przeciwnym razie nie można by było podjąć zaplanowanych na lato prac i aktualny niezadowolający stan zostałby znowu zakonserwowany, co przeszkadzałoby miastu, parkowi a przede wszystkim wam, gościom Karkonoszy. Byłoby szkoda stracić taką okazję.



W Obřím dole w Pecu pod Śnieżką prace górnicze prowadzono przez co najmniej 450 lat. Łos wielu pokoleń górników związany był z dążeniem sztolni i chodników w masywie Śnieżki. Pierwsza znana wzmianka o ich pracy pochodzi z 1511 roku. Ale prace rozpoznawcze w poszukiwaniu skarbów prowadzone były już dużo wcześniej. Pewien Wenecjanin pozostawił nam opis z wizytacji miejsc występowania rud w Obřím dole z roku 1456. Wydobywania rud zaprzestano tu w połowie XX wieku, ale podziemia zwłaszcza w parowie zwanym Rudná rokle nie przestały przyciągać uwagi. Kolekcjonerów minerałów nie powstrzymały żadne przeszkody. Kiedy nie pomogły narzędzia nie zawahali się przed użyciem materiału wybuchowego. W roku 1988 członkowie Czeskiego Towarzystwa Speleologicznego Albeřice, pod kierunkiem geologa Radko Táslera podpisali z Zarządem Karkonoskiego Parku Narodowego, Geoindustrią Praga i Urzędem Górniczym umowę o zbadaniu wszystkich chodników i komór górniczych w Obřím dole. Umowa zawierała również klauzurę o możliwości udostępnienia kopalni Kovárna zwiedzającym. Minęło szesnaście lat zanim członkom klubu albeřickiego udało się ich przedsięwzięcie zrealizować. Otwarcie kopalni na okres próbny nastąpi 2 lipca 2004 roku. Veselý výlet będzie współpracował przy organizowaniu ruchu zwiedzających.

W starej kopalni Kovárna

Wejście do udostępnionej części kopalni znajduje się przy byłym schronisku Kovárna w Obřím dole. Zwiedzanie organizuje Czeskie Towarzystwo Speleologiczne Albeřice. Wstęp uzgadnia się w Centrum Informacyjnym Veselý výlet składając wiążące zamówienie. Zamówienia można składać osobiście lub telefonicznie a z odpowiednim wyprzedzeniem również pocztą elektroniczną. Przy składaniu zamówienia ustala się datę i godzinę wejścia. Zanim wyruszy się do Obřiego dolu należy uiścić opłatę za zwiedzanie w Centrum Informacyjnym Veselý výlet, znajdującym się w odległości zaledwie paru kroków nad dworcem autobusowym w centrum Pecu pod Śnieżką. Z biletem wstępu należy udać się do Obřiego dolu – dojście do obiektu starej Kovárny zabierze przeciętnie półtorej godziny. Tam oczekiwać was będą przewodnicy. Na zwiedzanie kopalni należy ubrać się ciepło – bowiem i w lecie temperatura pod ziemią wynosi zaledwie 7°C przy 100% wilgotności. Na miejscu zwiedzający wyfasują płaszcz, kask i lampę czołową. Zwiedzający muszą mieć porządne buty. Dzieciom do lat 12 jest wstęp wzbroniony. Z podziemną trasą o długości około 250 metrów w towarzystwie doświadczonych przewodników poradzi sobie każdy turysta, ale należy się liczyć z niskimi miejscami stropem sztolni, stromymi schodami i widokiem przepaści. Kopalnia umożliwia poznanie historii eksploatacji tego karkonoskiego łóżyska. W trakcie zwiedzania każdy ma możliwość sam spróbować jak się pracowało średniowiecznym górnikom.

W okresie próbnym kopalnię można zwiedzać w soboty i niedziele a przy zamówieniach z większym wyprzedzeniem również w piątki. W zależności od sytuacji speleolodzy próbują większymi grupami umożliwić zwiedzenie kopalni również w innych terminach odpowiednio wcześniej uzgodnionych za pośrednictwem Centrum Informacyjnego Veselý výlet. Tam zawsze można uzyskać bardziej szczegółowe i aktualne informacje. Do podziemi wchodzi się o godzinie 10:00, 11:30, 13:00, 14:30 i o godz. 16:00. Chętni przypadkowi mogą w podanych terminach bezpośrednio przy Kovárně spytać się o możliwość wejścia i ewentualnie uzupełnienie wolnych miejsc w grupie nie przekraczającej dziesięciu osób.

Po kopalni oprowadzają doświadczeni przewodnicy

Nie jest sprawą przypadku, że kopalnię zabytkową pod Śnieżką udostępnił właśnie speleolodzy z Albeřic. Przed trzydziestoma laty zagrali swoją działalność zbadaniem jaskiń krasowych w Karkonoszach wschodnich. Ich klub będący członkiem Czeskiego Towarzystwa Speleologicznego nazywali według lokalnej nazwy miejscowej – Albeřice. Stopniowo z amatorów dzięki doświadczeniom zdobywanym podczas penetrowania podziemi i specjalistycznych obiektów podziemnych stali się z nich zawodowi speleolodzy. Wiele lat już na przykład remontują system korytarzy podziemnych w mieście-twierdzy Josefov. Gdyby istniała dyscyplina sportowa speleologów porównująca ilość odkrytych jaskiń – speleolodzy z Albeřic umieliby się w czołówce światowej. Speleologię można przyrównać do dziesięcioboju. Jej adepci muszą umieć wspinać się po skałach, nurkować, wykonywać ciężkie prace fizyczne, posiadać niezbędną wiedzę z zakresu geologii. Speleolodzy z klubu w Albeřicach odkryli na przykład w 1990 roku na Nowej Zelandii piątą największą jaskinię podziemną



na świecie. Jaskinia Bohemia jak się udało ustalić w trakcie sześciu wypraw ma co najmniej 11,6 km długości i 713 metrów głębokości. Największa komora, nazwana Snem albeřických speleologůw, ma 813 metrów długości i 110 metrów szerokości. Do ciekawostek Bohemii należą najbogatsze w świecie formy aragonitowe.

Słowa uznania należą się im za to, że przy nawale obowiązków znajdują jeszcze czas na badanie skromnych, z geologicznego punktu widzenia, zjawisk krasowych w Karkonoszach. Fakt ograniczonych możliwości odkrycia jeszcze jakiś nowych jaskiń naturalnych przesunęło ich uwagę na podziemne obiekty zabytkowych kopalni. Na nowo odkryli i opisali wydrążone sztolnie, chodniki i komory w Černym

Dole, w Herlíkovicach koło Vrchlabi, w Rudniku u stóp Karkonoszy. Jednakże przede wszystkim uwagę swoją skoncentrowali na okolicach Pecu pod Śnieżką. Szybko zorientowali się, że w kopalni Kovárna, połączonej z szybami Gustav, Barbora i Prokop znajdują się cenne zabytki i urządzenia dokumentujące rozwój lokalnego górnictwa od końca średniowiecza aż do połowy XX wieku. Kopalnia Kovárna powstała przez wydrążenie szybu bezpośrednio w łóżysku Gustav tuż obok dzisiejszej trasy turystycznej. Betonowa płyta ze stalową kłapą znajduje się w odległości zaledwie paru kroków od fundamentów byłego schroniska Kovárna. Mało kto wie jak głęboki szyb się pod tą płytą kryje. Po pięcioletnich zabiegach o uzyskanie wszelkich niezbędnych pozwoleń speleolodzy otrzymali zgodę na rozpoczęcie prac w zamkniętej kopalni. Życieli od wyczyszczenia górnej części kopalni. Oprócz mnóstwa odpadków i resztek konstrukcji schroniska Kovárna znaleźli również szereg oryginalnych urządzeń i narzędzi, drewniany szalunek, pomosty, unikatowy system odprowadzający oraz belki z wyciosanymi stopniami służące jako drabiny. Używali je dawnej górnicy do schodzenia w dół, ale i do wynoszenia wydobytej rudy na powierzchnię. Bardzo strome zejście do kopalni widoczne na fotografii na str. 2 uniemożliwia zwiedzającym wejść do kopalni z góry. Z tego powodu speleolodzy odkopali zawałoną sztolnię Barbora, służącą w przeszłości do odprowadzania wody z kopalni Kovárna. Takie poziome sztolnie nazywane bywały dziedzicznymi, bowiem na ich wydrążeniu pracowało nierzadko kilka pokoleń górników. Dzisiaj łatwy dostęp do podziemi zabezpiecza masywna krata.

Wewnątrz zwiedzający są zaskoczeni jak ogromne komory wyrabiali górnicy wydobywający rudę żelaza, arsenu i miedzi. W masywie Śnieżki prowadzono prace górnicze niemalże bez przerwy. Ale największe znaczenie miało pięć okresów. Za czasów Krzysztofa Gendorfa w XVI wieku było zapotrzebowanie głównie na miedź i żelazo. O drugiej fali rozwoju górnictwa w XVII wieku wiadomo bardzo mało. W zagubionej księdze ławniczej z Maršova z 1679 roku była wzmianka o wydobywaniu miedzi oraz o hutach w Obřím dole. Ważny nie tylko w skali lokalnej był trzeci rozdział historii górnictwa obejmujący lata 1716 – 1737 kiedy majątek marszowski należał do Waldsteinów. Do ich huty w osadzie Zelený Potok ruda była znoszona z różnych łóżysk na drewnianych noszach. Głównie z uwagi na arsen używany do impregnowania drewnianych kadłubów statków w stocznich hamburskich wrócili w latach 1830 – 1876 do Obřiego dolu górnicy i hutnicy. „Riesenhainskie Arsenikowe i Miedziowe Zakłady Górniczo Hutnicze” Gustava H. Ruffera długo prosperowały. W tym okresie była czynna w Pecu huta na wytapianie arsenu trąfnie nazywana „Zatruta chata” /Jedová chýše/. W owych czasach była kuźnia w Obřím dole bezpośrednio przy wejściu do kopalni podobnie jak i szereg innych obiektów, w których mielono i wylukiwano rudy. W momencie przejścia na produkcję statków o kadłubach stalowych prace wydobywcze wstrzymano. W poszukiwaniu surowców strategicznych prowadzono w latach 1952 – 1959 podziemne badania geologiczne, w trakcie których wydrążono 7 km chodników, przecinek i szybów głównie na poziomie dna doliny Obří důl. Poszukiwanych rud wolframu nie znaleziono a prac górniczych niszczących znajdującą się pod ochroną przyrodę prawdopodobnie raz na zawsze zaprzestano. Ostatni wspomniany etap prac górniczych ominął kopalnię Kovárna, dlatego zachowały się w niej ślady dokumentujące historię karkonoskiego górnictwa. Nowsze ślady prac górniczych na niższych piętrach kopalni na razie nie zostaną udostępnione zwiedzającym.

Podziemne skarby Śnieżki

Przyczyną olbrzymiego wysiłku wielu pokoleń górników nie była żądza złota lub srebra. Z wnętrza Śnieżki wydobywano minerały zawierające miedź, żelazo a przede wszystkim trujący arsen. W czasach najdawniejszych bezpośrednio przy kopalniach w piecach witiolowych z rudy miedzi wyrabiano śmierdzący kwas siarkowy. Piękne kryształy górskie, fluoryty, szelity, wollastonity i inne gatunki spośród ogółem 35 minerałów występujących w Obřím dole wyrzucano jako odpad na hałdy. Dopiero kolekcjonerzy w ciągu ostatnich stu lat wylansowali niektóre spośród tych kamieni nobilitując je do rangi „kamieni szlachetnych”. Na styku granitu – tworzącego główny masyw Karkonoszy i przyległych łupków krystalicznych w trakcie procesów górotwórczych wytrącały się różne minerały. Na zboczach Śnieżki znajdują się dwie większe rozmiary soczewki rud. Helénská wychodzi na powierzchnię w jarze zwanym Rudná rokle. Jej krawędź jest widoczna bezpośrednio na trasie turystycznej 150 m pod starą stacją pomp tłoczących wodę do schronisk na Śnieżce. Chodnik jest tu wykuty w skałę a przyjrzywszy się jej z bliska można rozpoznać w odkrytych łupkach kryształki arsenopiryty i innych siarczków żelaza. Dlatego okoliczne skały w procesie wietrzenia pokrywają się rdzą. Najrozsławniejsze ślady powierzchniowego wydobywania rud są widoczne w niedostępnej dolnej części jaru Rudná rokle. Podobny skład, lecz inny kształt ma soczewka Gustav, którą zobaczymy podczas zwiedzania kopalni Kovárna. Przy starym schronisku również zwanym Kovárna górnicy zaczęli z wydobywaniem na powierzchni a skończyli na głębokości, 140 m, tzn. 25 metrów pod poziomem rzeczółki Úpy na dnie doliny Obří důl. Chyba dlatego dochodzi tutaj do tego, że woda gdzieś znika. A Upa przepływa dolnymi partiami tutejszych kopalni.

Szelit – Ca(WO₄)

Największą pokusą dla kolekcjonerów minerałów w Karkonoszach są piramidowe kryształki szelitu. To tajemnicze słowo słyszałem już dawno jeszcze w szkole podstawowej. W mojej wyobraźni oznaczało coś tajemniczego i zakazanego. Starsi chłopcy z Pecu, głównie bracia Nikolajowie, Hofmanowie i Vořechovscy opowiadali o wyprawach pełnych przygód do podziemi Obřiego dolu w poszukiwaniu kryształów a przede wszystkim szelitu, dzięki którym stali by się z nich bogacze. W innych złożach ten minerał wapniowy jest bezbarwny lub szary podczas kiedy szelit z Obřiego dolu ma delikatnie miodowy odcień. Występuje wyłącznie na soczewce Helénskiej, do której wszystkie wejścia są dzisiaj zawałone. Nie pamiętam czy wówczas chłopcy jakieś szelity znaleźli, ale inni zbieracze przyznali, że piękne okazy znaleźli na rozmytych przez wodę hałdach. Marzyli o oświetlonych lampami ultrafioletowymi ścianach pełnych drobnych kryształów szelitowych w zawałonych już sztolniach tzw. „szelitkach”. Skała świeciła jeszcze ponoć długo po zgaszeniu lampy – według mineralogów promieniowała światłem niebiańskim. Parę okazów cennego minerału można obejrzeć w muzeum ekologicznym Zarządu KRNPAP znajdującym się na początku trasy turystycznej w dolinie Obří důl.

Zwiedzanie kopalni Kovárna w Obřím dole zabezpiecza Klub Albeřice Czeskiego Towarzystwa Speleologicznego. Zamówienia przyjmuje i sprzedaje bilety Centrum Informacyjne Veselý výlet w miejscowości Pec pod Śnieżką w sezonie letnim codziennie od 8:30 do 18:00; tel.: 00420 499 736 130, e-mail : veselývýlet@mbox.vol.cz

1 maja 2004 roku przy okazji naszego wejścia w skład państw członkowskich Unii Europejskiej przypomnieliśmy sobie fakt, że już kiedyś w przeszłości ponad sto lat byliśmy częścią dużego państwa, którego granice południowe tworzyło Morze Adriatyckie i Dolomity. W XVI wieku przyszedł do Karkonoszy za pracą drwale i górnicy z innych części austriackiej monarchii nawerbowani przez czeskie urzędy królewskie. Wśród nich prawdopodobnie byli również osadnicy z dzisiejszych Niemiec. Obecnie w konfrontacji z otwartym europejskim rynkiem pracy wędrowanie za pracą do obcych krajów wydaje się nam już mniej ciekawe, ale jeszcze przed piętnastoma laty zazdrościliśmy naszym przodkom. Zagmatwane związki wielonarodowej Europy najlepiej ilustruje historia rodziny Dixów, która przed 400 laty osiadła w Obřím dole. Nazwisko Dixów zapisywano różnie: Tix, Titz, Tixen, Diex, Dietz albo jeszcze inaczej. Wiadomo, że wywodzi się z Francji wschodniej. Część z nich w wyniku przesunięcia granic na początku XVI wieku znalazła się w Niemczech i uległa germanizacji. Inni Dixowie odeszli do Holandii i Belgii, gdzie mieszkają do dzisiaj. Dixowie mówiący po niemiecku około roku 1600 znaleźli pracę w Karkonoszach. O najstarszym nam znanym wiemy tyle, że jego imię było Christoph i że miał co najmniej dwóch synów. Friedrich mógł być pierwszym Dixem urodzonym w 1625 roku w nowym miejscu zamieszkania. Najprawdopodobniej to właśnie on został zapisany jako jedyny Dix w najstarszym spisie 115 osadników Małej i Wielkiej Upy z 1644 roku. Nas bardziej interesuje jego brat Malchar, czyli Melichar Dix, który urodził się około 1625 roku. Według zapisu w księdze metrykalnej Maršova pod datą 22 czerwca 1659 wdowiec „Melchior Dietz, Kopperwassersieder in Riesengrundi”, czyli człowiek pracujący z miedzią z Obřigo dolu ożenił się z Dorotheą Demuthową z tego samego miejsca. To czy pracował tylko przy obróbce miedzi, czy też ją wydobywał, prawdopodobnie pozostanie dla nas tajemnicą, ale z dalszych zapisów wynika, że ich dzieci i wnukowie osiedlili nie tylko Obří důl, lecz i osadę Zelený Potok w miejscowości Pec pod Śnieżką oraz Vavřincův důl w Wielkiej Upie. Najbardziej znanymi potomkami Melichara Dixy byli młynarze z Wielkiej Upy. Ignaz Dix, już trzeci o tym imieniu, otworzył w XIX wieku ścieralnię drewna w Temnym Dole. Piękny kamienny budynek bezpośrednio pod zameczkiem leśnym Aichelburg stoi do dnia dzisiejszego. Dziewiątym bezpośrednim potomkiem Melichara jest Frantisek Dix z Pilzna. Jest przedstawicielem linii czeskiej, jego przodek przeprowadził się z Obřigo dolu w 1799 roku ku Nowej Pace. Pan Frantisek jest właściwie podwójnym Dixem, bowiem ojciec wziął sobie za żonę Marię Dixową pochodzącą z linii młynarzy. Ich rodzi-

ny złączyły się w ten sposób po upływie 270 lat. Nie dziwi zatem zainteresowanie Frantiszka losami Melichara i jego potomków. Jednakże większość krewnych po roku 1945 musiała Karkonosze opuścić i przenieść się do Niemiec. Ostatnimi Dixami byli Vinzenz Dix z osady Zielony Potok z małżonką Marią, która zmarła mając bez mała sto lat po 1970 roku. Ale ich potomkowie pod Śnieżką zostali. Do rodziny Vinzenza należy na przykład jeden z najlepszych czeskich narciarzy zjazdowych wszech czasów Mila Sochor. Najprawdopodobniej potomkami Melichara Dixy są również pracownicy przemysłu miedziowego z Obřigo dolu. I chociaż dzisiejsi Dixowie mówią po francusku, holendersku, flamandzku, niemiecku i czesku spotkali się w jednym społeczeństwie.

Olbrzym Dix

Jeszcze przed stu pięćdziesięcioma laty mówiono o Obřím dole jako o rzeszy ducha gór Liczrzepy. Miejscowi ludzie niewytłumaczalne zjawiska przypisywali na konto tajemniczego sąsiada. Liczrzepę spotkał prawie każdy. Jedno ze spotkań zanotował kronikarz Stefan Dix. Opisaną przygodę opowiedział mu karczmarz ze schroniska Kovárna, były górnik z miejscowych kopalń – Anton Mitlöhner.

Augustin Dix z chałupy w Obřím dole żywił się noszeniem rudy z kopalń do huty arsenu w Pec pod Śnieżką. Był to chłop na schwał. Pewnego razu wyskoczył sobie na Śląsk po przemyt. W drodze powrotnej Przy ostrym kamieniu w Rudnym Parowie zaskoczył go strażnik graniczny. Chwycił go za rękę. Tinus, jak go do tej pory nazywano, wyrwał mu się a przy tym strażnik stracił równowagę i spadł pod drogę. Dix przeskoczył gładką ścianę skalną i uciekał aż się za nim kurzyło mniej więcej w tym samym kierunku, w którym spadł cesarski strażnik. We właściwej chwili zniknął w sztolni. Nieopodal górnicy segregowali rudę i uważnie śledzili gonitwę. Kiedy wreszcie strażnik wygrzebał się z powrotem, wszyscy patrzyli w dół na miejsce, gdzie przed chwilą zniknął Tinus. Strażnik ze spojrzenia tych wywnioskował, że przemytnik, którego gonił już jest na dnie Obřigo dolu i puścił się w pogoń. Wejścia do sztolni nie zauważył. Tinus rzucił plecak z towarami górnikom i ze słowy: „Myśliwy mi tego nie weźmie” zniknął w podziemiu. Górnicy ładunek ważący 56 kilo schowali i o całej przygodzie by szybko zapomnieli. Ale Tinus wyszedł ze sztolni przy kuźni górskiej i przebiegł kuźnią do kładowania między tłoczonymi powietrze do paleniska a kowalem Ulmannem pracującym przy kowadle. Stary kowal skarżył się później mistrzowi zmiany przed górnikiem, że go zbił z nóg jakiś olbrzym, który niespodziewanie wyskoczył ze sztolni. Od tej pory nikt inaczej Tinusa nie nazwał niż Riesadix, czyli Dix Olbrzym.



Krzyż przy drodze nad Rudnym Parowem na pamiątkę górników i małorolnych gospodarzy z rodziny Dixów. Ma przypominać śmierć stróża ze schroniska Obří bouda Stefana Dixy pod śnieżną lawiną 1 kwietnia 1990r.

KARKONOSKA LINIA AUTOBUSOWA DLA SYMPATYKÓW TURYSTYKI ROWEROWEJ



Asocjacja miast i gmin Karkonosze przygotowała na tegoroczny sezon letni specjalną linię autobusową dla turystów na rowerach, której zadaniem jest ułatwienie poznawania Karkonoszy. Główna linia łączy Małą Upę na wschodzie z Harrachovem na zachodzie. Z każdego punktu trasy autobusu można wyruszyć na piesze lub rowerowe wycieczki w odległe partie gór. Do głównej trasy dopasowane są połączenia z takimi ośrodkami jak Špindlerův Mlýn, Horní Mísečky czy Vysoké nad Jizerou.

Autobusy są dostosowane do przewozu aż piętnastu rowerów. Opłata za jeden rower jest stała i wynosi 10 koron. Ceny biletów wywieszone są w autobusach i są zgodne z cenami na normalnych liniach autobusowych.

Linia autobusowa dla rowerzystów jest czynna od 5. 6. do 26. 9. 2004 w soboty, niedziele i święta. W szczycie sezonu od 7. 7. do 25. 8. również we wtorki i środy.

TRASA 1 / STŘEČKE 1 / LINE 1						
7:25	16:30	Harrachov, státní hranice	10:20	19:35		
7:29	16:34	Harrachov, sklárna	10:15	19:30		
7:35	16:40	Harrachov, Nový Svět, Na Mýtě	10:10	19:25		
7:45	16:50	Rokytnice n. Jiz., Vilémov	9:59	19:14		
7:55	16:55	Rokytnice n. Jiz., hostinec U Kroupů	9:55	19:10		
8:00	17:00	Rokytnice n. Jiz., náměstí	9:50	19:05		
8:04	17:04	Rokytnice n. Jiz., provozovna ČSAD	9:45	19:00		
8:14	17:14	Jablonec n. Jiz., Horní Dušnice, Řezek	9:35	18:50		
8:19	17:19	Vitkovice, kostel	9:27	18:42		
8:21	17:20	Vitkovice, hotel Praha	9:25	18:40		
8:35	17:35	Jilemnice, Hrabáčov, křižovatka	9:10	18:25		
8:43	17:43	Benecko, Štěpánická Lhota, Prachovice	9:02	18:17		
8:50	17:50	Benecko, pošta	8:55	18:10		
8:55	17:55	Benecko, Zlatá vyhlídka	8:50	18:05		
9:10	18:10	Vrchlabí, autobusové nádraží	8:35	17:50		
9:19	18:14	Lánov, křižovatka	8:31	17:46		
9:30	18:25	Černý Důl, náměstí	8:20	17:35		
9:37	18:32	Janské Lázně, Hoffmannova bouda	8:13	17:28		
9:40	18:35	Janské Lázně, Zatiší, lanovka	8:10	17:25		
9:42	18:37	Janské Lázně, Lesní dům	8:08	17:23		
9:47	18:42	Svoboda n. Úpou, aut. nádraží	8:03	17:18		
9:51	18:46	Horní Maršov, most	7:55	17:10		
9:55	18:50	Pec p. Sněžkou, odbočka Malá Úpa	7:50	17:05		
10:00	18:55	Pec p. Sněžkou, Velká Úpa, náměstí	7:45	17:00		
10:05	19:00	Pec p. Sněžkou, aut. stanice	7:40	16:55		
10:10	19:05	Pec p. Sněžkou, Velká Úpa, náměstí	7:35	16:50		
10:15	19:10	Pec p. Sněžkou, odbočka Malá Úpa	7:30	16:45		
10:25	19:20	Dolní Malá Úpa, Spálený Mlýn	7:22	16:37		
10:30	19:35	Horní Malá Úpa, Pomezní Boudy	7:10	16:25		
TRASA 2 / STŘEČKE 2 / LINE 2						
10:00	19:15	Rokytnice n. Jiz., hostinec	7:40	16:50		
10:03	19:18	Jablonec n. Jiz., náměstí	7:36	16:45		
10:10	19:26	Vysoké n. Jiz., Sklenářice, hostinec Mexiko	7:29	16:39		
10:15	19:30	Vysoké n. Jiz., nám.	7:25	16:35		
TRASA 3 / STŘEČKE 3 / LINE 3						
9:20		Jilemnice, autobusové nádraží		17:15		
9:22		Jilemnice, Hrabáčov		17:10		
9:24		Jilemnice, Hrabáčov, křižovatka		17:06		
9:29		Benecko, Dolní Štěpánice, u mostu		17:05		
9:30		Benecko, Dolní Štěpánice, host. U Šmídů		17:03		
9:33		Jestřabí v Krk., Křižlice, myslivna		16:59		
9:36		Jestřabí v Krk., Křižlice, hostinec		16:58		
9:38		Vitkovice, SEBA		16:54		
9:40		Vitkovice, škola		16:52		
9:43		Vitkovice, hotel Praha		16:49		
9:45		Vitkovice, myslivna		16:47		
9:47		Vitkovice, hotel Skála		16:45		
9:52		Vitkovice, Dolní Mísečky		16:40		
9:59		Vitkovice, Horní Mísečky		16:30		
TRASA 4 / STŘEČKE 4 / LINE 4						
7:30*	9:10	18:20	Vrchlabí, aut. nádraží	8:28	17:15	18:05
	9:12		Vrchlabí, u pivovaru		17:13	18:03
	9:13		Vrchlabí, rozcestí k nemocnici		17:12	18:02
7:32*	9:15	18:22	Vrchlabí, náměstí	8:25	17:10	18:00
	9:16		Vrchlabí, pošta		17:07	17:57
7:37*	9:20	18:27	Vrchlabí, rozc. Strážné		17:04	17:54
	9:22		Vrchlabí, Herlikovice, internát		17:02	17:52
7:40*	9:25	18:30	Vrchlabí, Herlikovice	8:17	17:00	17:50
	9:30		Špindlerův Mlýn, Volský důl		16:55	17:45
7:45*	9:32	18:35	Špindlerův Mlýn, Bártlova lávka	8:10	16:52	17:42
	9:36		Špindlerův Mlýn, Michlův Mlýn		16:48	17:38
7:50*	9:40	18:40	Špindlerův Mlýn, Labská	8:04	16:44	17:34
	9:43		Špindlerův Mlýn, rozc. Bedřichov	8:02	16:42	17:32
7:52*	9:45	18:42	Špindlerův Mlýn, aut. st.	8:00	16:40	17:30

* jede jen v úterý a ve středu – verkahrt nur dienstags und mittwochs – Tuesdays and Wednesdays only

* jede jen v úterý a ve středu – verkehrt nur dienstags und mittwochs – Tuesdays and Wednesdays only

PENSJONAT ČERTICE

Ludzie mówią, że do drewnianego domu za rzeką jeździła młoda malarka, którą pozostali goście nazywali „nasza mała diablica”. Artystka odwiedzająca im się w 1956 roku. Na szyld zawieszony nad wejściem namalowała diablicę o bujnych kształtach siedzącą w kotle piekielnym – gości pensjonatu i przechodzących turystów szyld rozbiesza już niemalże pięćdziesiąt lat. Rdzenna część domu drewnianego ma ponad dwieście lat. Pensjonat Čertice jest przykładem lokalnej architektury z okresu początków ruchu turystycznego pod Śnieżką. Jeszcze po I wojnie światowej stała tutaj zwykła mała chałupa z oborą i warsztatem szewskim. Przybierający na sile ruch turystyczny przekonał Rudolfa Mohorna o potrzebie przebudowania domu na dwupiętrowy pensjonat. Ze starego domu został drewniany parter z dzisiejszą jadalnią, nowsze drewniane części ozdobne powstały pod rękoma zręcznych cieśli i stolarzy na początku dwudziestego wieku. Odwiedzając pensjonat Čertice ma się okazję poznać dobrze zachowany oryginalny dom górski. Pensjonat oferuje noclegi w pokojach dwu-, trzy- i czteroosobowych. Śniadania podawane są formą bufetu. Na kolacje goście mają możliwość wyboru z dwóch dań. Pamięta się również o jaroszach. Wieczorem można posiedzieć przy kawie, naleśnikach, grzankach i misach z zimnymi zakąskami. Podaje się kilka gatunków piwa. Goście mają stąd blisko do miejsc oferujących rozrywkę i atrakcje sportowe. Z parkowaniem nie ma problemów. Jest to dobry punkt wypadowy na wycieczki samochodowe po okolicy. Na placu oddalonym tylko o trzysta metrów jest przystanek letniego autobusu rowerowego a w zimie skibusów zwożących narciarzy do wyciągów. O kilka metrów dalej działa dojazdowy wyciąg narciarski. Z powrotem można na nartach dojechać aż przed sam dom. Równie blisko w sąsiedniej dolinie (Obří důl) jest kolejka linowa na Śnieżkę. Do centrum historycznego Wielkiej Upy prowadzi aleja zwana Starą Cestą. W pensjonacie zmieści się jedna klasa. Ale najczęstszymi gośćmi są rodziny z dziećmi. Równie przyjemnie tu mija czas w lecie pod parasolem słonecznym nad szumiącą rzeką Upą jak i w zimie na nartach lub sankach.



Pensjonat Čertice, Pec pod Śnieżką, Kod Poczty 542 21, właściciel Jiří Fidler, gospodarze: Jiřina i Jan Peroutkowie, tel.: 00420 499 896 269, e-mail: peroutka.jan@volny.cz; pensjonat oferuje noclegi z wyżywieniem częściowym (29 miejsc). Parking przy pensjonacie czynny przez cały rok. Znajomość języka niemieckiego. www.volny.cz/peroutka.jan



JARMARCZNE SPOTKANIA

Przypię i zainteresowanie z jakim się spotkała wznowiona tradycja jarmarków marszowskich zobowiązuje organizatorów do jeszcze lepszego przygotowania programu i organizacyjnego zabezpieczenia jarmarku w roku bieżącym. Jarmark z okazji katolickiego święta Wniebowzięcia Panny Marii przypadający na połowę sierpnia ma w Marszowie Górnym kilkusetletnią tradycję. Związane są z nim oba tutejsze kościoły. Starszy, renesansowy na cmentarzu, oczekiwał się stopniowej odnowy. W ubiegłym roku kościół przykryto nowym dachem gontowym. W bieżącym roku prace remontowe skupiają się na statycznym zabezpieczeniu sklepienia nawy głównej oraz na usunięciu wilgoci. W kościele neogotyckim przy głównej drodze odbędzie się 12 sierpnia koncert organowy. W piątek 13 sierpnia wszyscy nie wierzący w zabobony spotkają się o godzinie piętnastej na granicy oddzielającej miejscowości Svoboda nad Upą od Marszowa Górnego na uroczystości poświęcenia kapliczek z 1807 roku, które zostały zniszczone w 1980 roku. Dzięki staraniom Towarzystwa Zamkowego Aichelburg i pomocy obu miejscowości, Fundacji Forum Obywatelskiego oraz innych darczyńców po dwudziestu pięciu latach wróć kapliczki na pierwotne miejsca. Jednocześnie będą przypominały zasługi plebana Jaroslava Tyrnera, który przyczynił się do ich uratowania przechowując zniszczone kamienne zabytki.

Główny blok programowy w sobotę 14 sierpnia zagai starosta gminy udzieleniem tytułu honorowego obywatela miejscowości Horni Mařov hrabiemu Bertholdowi Aichelburgowi. Na popołudniowym jarmarku poza dostatkami napojów i jadła będzie można nabyć wyroby z kamionki, ceramiki, pierniki staroczeskie, słodczyce, koronki, jedwabie oraz wyroby kowalskie. Pierwsze przedstawienie teatru ulicznego Kvelb zaplanowane jest na godzinę jedenastą a drugi spektakl na godzinę pierwszą. By rozśmiać publiczność zespół amatorski przegrywał fragmenty bajek karkonoskich z Trautenberkiem, gajowym, Kubą i Anną. Przygrywać będzie orkiestra dęta i zespół folkowy Casaband a gwóźdź wieczornego programu będzie koncert zespołu YO YO Band, po którym grać będzie Rock Wonder Revival z dobrą muzyką do tańca.

Organizatorzy zamierzają zaprosić na jarmark nie tylko mieszkańców Marszowa, ale i gości sezonowych a także rodaków i byłych mieszkańców Marszowa, Temnego Dolu, Albrzycz i Lyseczyn. O ile zaplanują wizytę w ojczyźnie akurat na ten okres nie tylko znajdą dobrą zabawę na jarmarku, ale i spotkają swych przyjaciół i sąsiadów rozsiansych po całym świecie nie tylko po Niemczech lub Austrii.

BERTHOLD AICHELBURG HONOROWYM OBYWATELEM

W maju 2004 roku stowarzyszenie obywatelskie Towarzystwo Zamkowe Aichelburg zgłosiło w urzędzie gminnym propozycję udzielenia tytułu honorowego obywatela gminy Marszów Górny Bertholdowi Aichelburgowi in memoriam. Swą propozycję poparli ważkimi argumentami. Berthold Maria Johann Anton Franz

HORNÍ MARŠOV

Daniel, hrabia z i na Aichelburgu urodził się w Belgradzie o godz. 15:00 21 lipca 1823 roku a zastrzelili się w zamczku marszowskiemu o godz. 13:00 13 maja 1861 roku. Berthold był synem pierwotnym z szesnastorga dzieci hrabiego Alfonsa Gabriela. Wczesne dzieciństwo spędził w Belgradzie. W 1828 roku przeniósł się z rodzicami do Marszowa. Miał domowego nauczyciela, egzaminy zdawał w gimnazjum powszechnym w Jiczynie lub w Broumovie, później kształcił się w praskim gimnazjum przy klasztorze pijarów. Następnie absolwował cztery semestry filozofii na praskim c.k. uniwersytecie. W 1840 roku przeniósł się na prawo, ale nie złożył egzaminów końcowych, co zamknęło mu drogę do kariery w służbach państwa. Wolał grać na fortepianie i waltornii, komponować walczyki, polki i kadryle w modnym wówczas stylu wiedeńskim. Później jako właściciel majątku dyrygował własną orkiestrą, która występowała na różnych akcjach towarzyskich lub kościelnych. Wybudował tradycję koncertów promenadowych w uzdrowisku Janské Lázně. W 1845 roku został przyjęty jako kadet c.k.regimentu dragonów arcyksięcia Johanna nr 1 w Subitzku na Węgrzech. W listopadzie 1847 roku opuścił służbę wojskową w randze podporucznika i ożenił się w Temeszwarze z Theodora Ernestiną von Schulpes. Wcześniej w lipcu 1847 roku Berthold oficjalnie przejął majątek marszowski z rak swego oca, który mu w spadku

przekazała matka Józefa Zofia Sidonia z domu hrabina Schaffgotschowa. Po-
mimo tego, że zarządzanie majątkiem nie budziło zastrzeżeń Berthold zaczął
wprowadzać liczne zmiany. W celu zabezpieczenia pracy dla mieszkańców
popierał industrializację, przyczynił się do otwarcia huty szkła, fabryki tekstyl-
nej, ścieralni drewna, pralni i innych przedsiębiorstw podlegających majątkowi
marszowskiemu. W 1851 roku przyczynił się do uznania Marszowa za powiat
sądowy, co na długo zapewniło Marszowowi uprzywilejowaną pozycję centrum
administracyjnego Karkonoszy wschodnich. Szedł śladami swego ojca tanio
sprzedając swym poddanym działki budowlane, drewno budowlane sprzedawał
na raty lub tylko za pracę. Na koszt majątku wybudował na rynku okazały
budynek biurowy będący siedzibą sądu. Budynek wykończono w 1855 roku.
W tym samym roku w Temnym Dole założył uzdrowisko wodolecznicze bazujące
na terapii wykorzystującej zimną wodę. W uzdrowisku Janské Lázně kazał wybu-
dować podium dla własnej orkiestry. Obok istniejącego browaru otworzył gospo-
dę z dużą salą przeznaczoną do organizowania zebrań, uroczystości, koncertów
i spektakli teatralnych. W roku 1856 wybudował na granicy austriacko-pruskiej
w Małej Upie nowy urząd celný. Tartak marszowski z piłą napędzaną wodą pro-
dukujący gonty metodą przemysłową założył w 1859 roku. Przerzósował budo-
wę drogi ze Svobody do Temnego Dolu, którą dokończono w 1860 roku. Rok
później uruchomił przedsiębiorstwo przerabiania len górski. Po rewolucyjnym roku
1848 popierał formowanie się samodzielnego samorządu gminy i powiatu. Jego
działalność społeczno-polityczna zasługuje na najwyższe uznanie. Berthold
cieszył się dużym zaufaniem i autorytetem wśród miejscowej ludności. W 1861
roku został wybrany przez wyborców z okręgu marszowskiego i hostinnego do
Krajowej Izby Poselskiej. Między biednych corocznie rozdzielał od 150 do 300
sęgów drewna opałowego; jeden dzień w tygodniu ludzie potrzebujący pomocy
otrzymywali bezpośrednio na zamku małe zapomogi. Odwiedzał swych podda-
nych w ich chałupach chcąc osobiście przekonać się o warunkach w jakich żyją.
Niestety podczas przedstawienia teatralnego w dniu 12 maja 1861 roku jego
małżonka swym zachowaniem okryła go wielkim wstydem. Berthold jako szlach-
cic i oficer nie znalazł innego rozwiązania niż odebranie sobie życie. Został
pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu marszowskim. Pożegną go
przyszli wszyscy mieszkańcy doliny rzeki Upy o godz. 15:00 16 maja 1861 roku.
Dla uczczenia pamięci świątego właściciela majątku wybudowali pracownicy
leśni romantyczną ruinę zameczku leśnego Aichelburg, która najlepiej charak-
teryzowała wielkiego człowieka. Rada gminy Horní Maršov projekt Towarzystwa
Zamkowego przyjęła i zatwierdziła. Być może kiedyś doczekamy się na rynku
marszowskim pomnika przedsiębiorcy, mecenasa, humanisty i artysty. –mv-



Trasa okružna – Dlouhý hřeben

Na naprawdę ładny i ciekawy spacer można wyruszyć spod pustego jak na razie zameczku pośrodku Maršova Horne-

go. Klasykystyczny budynek zbudowany przez Jana Bertholda Schaffgotscha w roku 1792 przebudowali później Aichelburgowie a następnie Czernin-Morzinowie. Obecnie czeka na nowego właściciela i wykorzystanie. Najpierw należy przejść krótki odcinek wzdłuż głównej drogi do Temnego Dolu obok byłej fabryki tekstylnej z unikatowym kamiennym magazynem Inu. Następnie skręca się na Drogę Krzyżową odnowioną w 2001 roku przy współpracy z artystą plastykiem Alešem Lamrem. Stacje są pełne ukrytych i jawnych symboli wypowiadających o ostatniej drodze Jezusa Chrystusa. Z romantycznego zakątka przy kaplicy św. Anny trasa prowadzi dalej niebieskim szlakiem ku źródłu o właściwościach leczniczych a następnie do górnej części osady Stará Hora. Na następnym skrzyżowaniu z drogi o utwardzonej powierzchni nasza trasa skręca w lewo na zielony szlak biegnący po Drozde Emmyny. Biegnąc cały czas po warstwie prowadzi aż do Spáleného Mlýna. Z tym tylko, że nasza trasa w miejscu, gdzie otwiera się widok na wąską dolinę dolnego biegu rzeki Malej Upy, na góry Světlá hora i Červený vrch należy skręcić w prawo na nieoznakowaną drogę prowadzącą do starego Czerwonego Krzyża. Tutaj dopiero na dobre zaczyna się spacer po całym grzbiecie Dlouhý hřeben z ładnymi widokami na wszystkie strony świata. Już za dwa lub trzy lata młody las na długo te widoki skryje przed naszymi oczyma. Po drodze miją trasa osmiometrowy nowy Czerwony Krzyż, który postawili sympatycy i przyjaciele Veselego vyletu na tej porębie akurat przed dziesięcioma laty z wiarą i życzeniem, by las go pochłoniął. Na pewno już niedługo tak się stanie. Gwałtownie opadająca droga zaprowadzi nas na rozdroże zwane Cestník. Dalej należy iść szlakiem czerwonym w kierunku Alberzyc i na Rýchory. Pierwszym napotkanym domem jest schronisko Lysečská bouda z przyjemną restauracją i usługami na dobrym poziomie. Za schroniskiem trasa skręca w prawo na szlak niebieski biegnący w głąb doliny lysečské. Trochę niżej stoi przy drodze uratowana i zrekonstruowana kapliczka pod wezwaniem Narodzin Pana. Jest otwarta przez cały rok. Nie sposób nie zajrzeć do wnętrza zdobionego freskami z pięćdziesięcioma postaciami namalowanymi przez Květu Krhánkovą. Centralnie umieszczona święta rodzina i orszak trzech króli uzupełniają po lewej stronie motywy szopki karkonoskiej a po prawej stronie tłum pielgrzymów z całego świata. Tak samo po lewej stronie odnaleźć można świętych czeskich a po prawej w ogóle tych najbardziej znanych świętych. Nasza trasa wije się między oryginalnymi pierwotnymi chatkami w Lyseczynach Górnych. Część dolna samodzielnej kiedyś gminy zaczyna się od charakterystycznej skały zwanej Lysečská jehla. Jeszcze przed skrzyżowaniem do Alberzyc prosimy zwrócić uwagę na dwa kamienne mosty z doskonałymi sklepionymi łukami. Stąd do Marszowa to już tylko pół godziny marszu po wygodnej drodze.

**PO WYPOCZYNEK I ZDROWIE
DO KLUBU WELLNESS**

Od maja otwiera się możliwość zrobienia czegoś dla swego zdrowia i wypoczynku w nowym klubie Wellness w Marszowie Górnym. Cała suferena odnowionego budynku byłego szpitala zmieniła się w dobrze wyposażone centrum balneo-wypoczynkowe czynne sześć dni w tygodniu. Przychodzący zostawiają buty przy wejściu w specjalnych szafkach, w recepcji zamawiają i odpłacają wybrany program po czym rozbierają się w szatni a następnie biorą prysznic. Trzy główne części klubu tworzą całkowicie samodzielne oddziały. W oddziale balneologicznym są do dyspozycji dwie mniejsze wanny do hydromasażu z w pełni zautomatyzowaną obsługą i intensywnym masażem z pęcherzykowym włącznieniem. Woda jest napuszczana automatycznie a gość sam sobie wybiera jeden z sześciu programów. W dużej wannie gość może zdalnie sterować masażem pęcherzykowym podczas kiedy intensywność strumienia wody nastawia obsługa. Spośród pięciu programów najciekawszym jest sucha kąpiel kwasowęgłowa. Człowiek leży w wannie na wygodnym leżaku przykryty przeźroczystą płytą a wokół niego przepływa ciepła para nasycona CO₂. Kąpiele takie zaleca się na bóle plecy, stawy i mięśnie, obrzęki kończyn. Pomagają w ukrwieniu organizmu i wzmożeniu serca. Każdy klient ma swój własny kącik; po procedurze można odpocząć na leżaku. Wanna po każdej kąpeli jest automatycznie wypuszczana i dezynfekowana. Głównym działem klubu jest tytułowy wellness

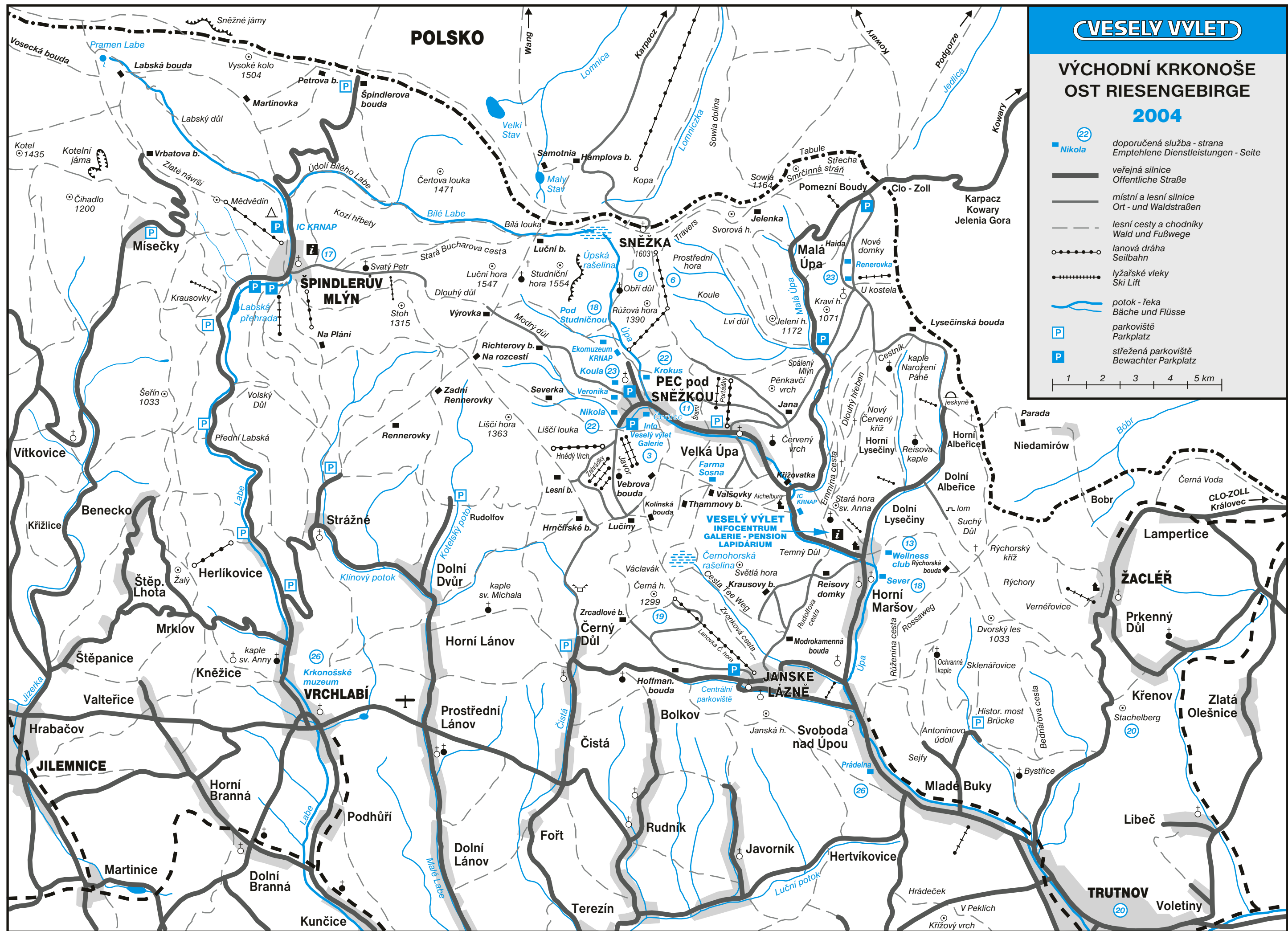


W byłym szpitalu powiatowym z 1908 r. w Marszowie Górnym mieści się obecnie centrum balneo - relaksacyjne i nowoczesne mieszkania (patrz str. 25).

Z sauną, łaźnią parową i whirlpoolem na sześć – osiem osób. W ciągu dziesięćdziesięciu minut można wypróbować wszystkie oferowane warianty. W saunie można sobie wybrać program klasyczny ogrzewający z temperaturą ponad 90°C lub program głęboko ogrzewający promieniowaniem podczerwym z folii przy niższych temperaturach. Foliowe promienniki są najnowszym wykrzykiem mody w dziedzinie promieniowania podczerwonego. Para w łaźni parowej przesycona jest esencjami eukaliptusowymi pozytywnie oddziaływującymi na górne drogi oddechowe. Sauna i łaźnia parowa wspomagają proces odchudzania oraz hartują organizm. Pomagają również leczyć schorzenia skórne z łupieżem i aknem włącznie. W silnych prądach dużego whirlpoolu znakomicie się odpoczywa w towarzystwie przyjaciół. Nowością jest również pionowe turbo solarium w trzecim oddziale klubu. Można się tam opalać na stojąco, bez pocenia się i całkowicie naturalnie jak na prawdziwym słońcu.

Wellness klub jest częścią firmy ETH spółki z o.o. pani Karoliny Priplatovej. Firma zajmuje się projektowaniem, wyposażaniem i zakładaniem obiektów uzdrowiskowych, rehabilitacyjnych i wypoczynkowych począwszy od typowych domów sanatoryjnych przez pensjonaty, hotele aż po wyposażenie domów rodzinnych, dachy lub mieszkań. Wieloletnie doświadczenia zaowocowały niezwykle udaną realizacją własnego obiektu ETH spółki z o.o. w Marszowie Górnym. Pani Karolina szczególną uwagę poświęca problemowi odpowietrzania oraz odprowadzania wilgoci tak, by klient miał autentyczne poczucie, iż przebywa w suchym i czystym otoczeniu. Wszystkie pomieszczenia są nagłośnienie uspokajającą, pomagającą wypoczywać muzyką pełną realnych dźwięków z przyrody. Miła obsługa stara się gości przekonać, że inwestowanie we własne zdrowie i wypoczynek jest inwestycją słuszną. Ręcznik kąpielowy fasuje się na miejscu; szampony, kremy i obuwie można kupić na miejscu. Jedyne kąpielówki należy przynieść sobie. W recepcji można kupić po przystępnych cenach esencje zapachowe, olejowe lampki zapachowe, zagraniczną muzykę relaksową na CD, zimne napoje bezalkoholowe i niskoprogotowane napoje alkoholowe, w automacie jest do dyspozycji kawa oraz inne ciepłe napoje. Goście zagraniczni mogą płacić w euro według aktualnego przelicznika bez dodatkowych opłat. Cały klub jest bezbarierowy tak, że również osoby upośledzone mogą skorzystać ze wszystkich oferowanych procedur. Do waniem z masażami wodnymi osoby kalekie dostaną się przy pomocy specjalnego urządzenia podnoszącego. Stali klienci otrzymują karty klubowe, które oferują różne udogodnienia.

ETH – Willness club w Hornym Maršovie, tel. 00420 499 874 037, oferuje masáže wodne, saunę klasyczną i kąpiel z podczerwienią, łaźnię parową, whirlpool, solarium pionowe. Klub jest czynny codziennie od 10:00 do 22:00 oprócz wtorków, które są tradycyjnie dniami sanitarnymi. Znajomość języka niemieckiego. Parking bezpośrednio przed obiektem.





Bardzo powszechnym nazwiskiem wśród špindlerowskich górali było nazwisko *Hollmann*. *Hollmannowie* byli właścicielami szeregu znanych domów. Od ich nazwiska pochodziła również nazwa tej nie istniejącej już chałupy letniej i polany nad doliną Čertův důl na przeciwko masywu górskiego Kozi hřbetu.



WOKÓŁ DOLINY BIAŁEJ ŁĄBY

W sezonie letnim goście karkonoskiego centrum turystycznego Špindlerův Mlýn zwykli chodzić na wycieczki do źródła Łaby, przez schronisko Špindlerova bouda po Drodze Przyjaźni aż na Śnieżkę, przez turystyczne przejście graniczne do Polski do najbardziej skalistej części Karkonoszy – Śnieżnych Kotłów. Inną możliwością jest spacer po przyjemnej nawet w letnich upałach drodze leśnej na wieżę widokową Żály. I samo miasto oferuje liczne atrakcje. My natomiast zapraszamy na spacer po mniej znanej trasie biegnącej wokół doliny Białej Łąby.

Przed dwudziestoma laty klęska żywiołowa wywołana emisjami przemysłowymi i przemnożeniem /kornika/ naturalnego szkodnika lasu zmusiła leśników do wyrębu lasu na niektórych zboczach doliny Sedmidolí. Obecnie miejsca te stopniowo zarasta nowy las tak, że dosłownie w ostatniej chwili – zanim młode drzewa zakryją piękne widoki zapraszamy na spacer pełny wspaniałych widoków i panoram. Zacząć warto od miejsca nad špindlerowskim kościołem pod wezwaniem św. Piotra i Panoramy Biskupa. Stąd udamy się żółtym szlakiem turystycznym po drodze łagodnie wznoszącej się po zboczach Kozich hřbetůw. Najpierw widzimy masywną górę Medvědin z terenami narciarskimi a następnie roztoczy się przed nami ciekawy widok doliny Labský důl. Akurat z tego miejsca najlepiej jest widoczny charakterystyczny profil doliny ukształtowanej przez lodowiec z imponującym szczytem Wielki Szyszak (1508 m n.p.m.) – najwyższą górą w Karkonoszach zachodnich. Ale już po chwili sceneria się zmieni i przed nami otworzy się widok polany Jeleni boudy rozdzielonej na dwie części. Stąd szczególnie wyraźnie widać różnicę pomiędzy zagospodarowanymi a niezagospodarowanymi łakami. Więcej na ten temat się dowiecie w drodze powrotnej do miejscowości Špindlerův Mlýn. Uważnie obserwując otoczenie być może domyślicie się dlaczego już od XVII wieku to miejsce nazywa się Sedmidolí. Najwyraźniejsze są zabudowania na polanie pod schroniskiem Špindlerovka na Przelęczu Karkonoskiej. W zimie i w lecie co godzinę dojeżdża aż tutaj autobus. Za chwilę po lewej stronie w połowie długości naszej trasy pojawi się zielony dach schroniska Bouda u Bilého Labe z dobrą restauracją. Stąd nasza trasa prowadzi przez dolinę Čertův důl a dalej szeroką drogą leśną Holmanką biegnącą po warstwy aż pod Przelęcz Karkonoską gdzie łączy się z szosą górską. Po niej idziemy w dół około trzystu metrów a następnie skręcamy w lewo na zielony szlak turystyczny prowadzący do Jelenich boud. Rozmieszczone w lesie latarnie nie świecą na drogę opóźnionym turystom, lecz w zimie

oświetlają trasę saneczkową. Przez Jeleni boudy można przejść szlakiem turystycznym po starej jesionowej aleji, lecz lepiej można poznać ten ciekawy zakątek idąc po dróżce biegnącej przez sam środek polany. Niżej będziemy poruszali się po prywatnych starannie zagospodarowanych łakach gospodarza Petra Adolfa. Poruszać się można wyłącznie po ścieżce. W pensjonacie można się posilić (jeżeli nikogo nie zobaczycie na zewnątrz spokojnie można zadzwonić). Stąd już jest bardzo blisko do Białej Łąby. Nasz pięciogodzinny spacer skończymy w miejscowości Špindlerův Mlýn przy ujściu Białej Łąby do Łaby w miejscu zwanym Divčí lávky.

Biskupi punkt widokowy

Małą altankę z widokiem na Špindlerův Mlýn kazała wybudować hrabina Aloisie Czernin-Morzinová z okazji wizyty biskupa Josefa Jana Haisa z miasta Hradec Králové. Biskup w parafii Špindlerův Mlýn spędzał urlopy zdrowotne regularnie od 1884 roku. Właśnie w tym miejscu chętnie przeżywał a bogobojna hrabina chciała mu sprawić radość. Miasto Špindlerův Mlýn dawno zniszczoną altankę zrekonstruowało jesienią zeszłego roku. Nową altankę osobiście poświęcił obecny biskup Monsignore Dominik Duka. W lecie Zarząd KRNP-u umieścił w altance tablicę z opisem roztaczającego się widoku.

Droga drwali

Wielka powódź w lipcu 1882 roku definitywnie przekonała zarządcę lasów karkonoskich, że nie można polegać przy zwożeniu drewna z wyższych partii gór na system stopni wodnych i spławianie dręca korytami dzikich potoków. Leśnicy przedłożyli właścicielce majątku Vrchlabí i Maršov Aloisie Czernin-Morzinovej nową koncepcję transportu drewna z głębi lasów. Proponowali wybudowanie sieci dróg leśnych, po których w zimie zwożono by drewno na saniach „rohačkách”. Znali zręczność górali i stuletnią tradycję manipulowania z charakterystycznym typem sani, które pomimo małej masy własnej mogły uwięzić aż trzy metry sześciennego pociętego lub długiego drewna. W latach 1883 – 1905 w obu majątkach w trudnym terenie górskim wybudowali górale nieprawdopodobnych 250 km dróg i chodników. Bardzo kosztowne i trudne pod względem technicznym przedsięwzięcie przyniosło z sobą przede wszystkim zmiany w gospodarce leśnej. Jego efektem ubocznym był rozwój turystyki. Jeszcze w 1786 roku botanik Tadeáš Haenke opisał dolinę Białej Łąby jako niemalże nieprzebytą dżunglę a jeszcze w połowie XIX wieku dojście do schroniska Luční bouda od Divčích lávek trwało ponad sześć godzin. Po wybudowanej w latach 1889 – 1891 drodze (Weberova cesta) tę samą trasę pokonuje się przyjemnym spacerkiem w niecałe trzy godziny. Oświecona właścicielka przeznosiła inwestując również pod tym względem przyczyniła się do rozwoju swych majątków.

Jednym z trudnych zadań była tzw. „Dřevařská cesta” pięciokilometrowy odcinek drogi głęboko wcinający się w strome zachodnie i północne zbocze Kozich hřbetůw. Pierwotnie nazywano ją Schneeschubweg, czyli droga Sněhového smyku. Budowę rozpoczęto w 1904 roku a dokończono przy schronisku Bouda u Bilého Labe dopiero po ośmiu latach pracy. Prawdopodobnie nie była dla gości tak atrakcyjna jak Weberova cesta biegnąca wzdłuż kaskad Białej Łąby, ale dzisiaj z uwagi na znaczny ubytek lasów oferuje piękne widoki. W trakcie likwidowania szkód po klęsce żywiołowej w latach osiemdziesiątych jej większą część odnowiono przy pomocy maszyn budowlanych. Ale jej ostatni odcinek o długości jednego kilometra, który łagodnie opada ku schronisku Bouda u Bilého Labe, Zarząd Karkonoskiego Parku Narodowego zdecydował się wiernie zrekonstruować wykorzystując tradycyjne technologie. Robotnicy drogowi bez pomocy mechanizacji po obu stronach drogi o szerokości dokładnie dwóch metrów naprawili krawężniki z granitowych głazów a środek wypełnili na sztorc ustawianymi tysiącami drobniejszych kamieni. Drogę odwadniają poprzeczne kamienne ścieki. W ten sposób powstał artefakt dający wyobrażenie jak przed stu laty wyglądały wszystkie tutejsze drogi. Remont na stromym zboczu nie był zadaniem łatwym – pewnego razu robotnikom

„uciekł” głaz granitowy i przez młody las doskakał aż na Weberovą cestą leżącą w dolinie o 250 metrów niżej.

Čertův důl

Wielokrotnie z uznaniem wspominaliśmy już o uregulowaniu potoka Čertová struha w dolinie Čertův důl. Kamieniarze z południowotyrolskiej części monarchii austriacko-węgierskiej wybudowali tu w latach 1901 – 1902 z miejscowych bloków granitowych najpiękniejsze dzieło architektury wodnej w Karkonoszach. Doskonale dopasowane kamienie na czterdziestu stopniach poza drobnymi wyjątkami wytrzymały wszystkie powodzie w ciągu ostatnich stu lat. Ślady tej ostatniej z roku 2002. Zarząd Karkonoskiego Parku Narodowego wzdłuż potoku wytyczył trasę spacerową kończącą się w miejscu byłej kuźni. Można jeszcze rozpoznać miejsce, w którym pod gołym niebem stało kowadło oraz w kamieniu wyciosany basen do ochładzania wykutych narzędzi. Za wstęp pobierana jest symboliczna opłata inkasowana przez pracownika Zarządu KRNP-u, który może również grupę po trasie oprowadzić.

Łąki przy drodze Hollmannova cesta

Drogę leśną nazwano według chałupy, która stała ponad sto pięćdziesiąt lat na łakach na zboczu Małego Szyszaka wysoko nad potokiem Čertová struha. Z drogi Hollmannova cesta zarastające obecnie łąki są prawie niedostrzeżane. Za to naprzeciwko przyjrawszy się uważnie można dostrzec bardziej znaną górną i dolną łąkę na polanie Čertova louka. Już od początku XVIII wieku stały tutaj dwie a później trzy chałupy a gospodarze z miejscowości Špindlerův Mlýn wyganiali tutaj bydło na pastwę na całe lato. Na łakach kosili siano, krowy i kozy pasły się między rzadkim wówczas porostem świerków i kosodrzewiny. Temu samemu celowi służyły chałupy koło schroniska Špindlerovka: Petrovka, Martinovka i Bradlerovy boudy. Koło nich prowadziły później atrakcyjne szlaki turystyczne wobec czego surowe chałupy z jedną izbą, wielką oborą i strychem na siano przekształciły się w przyjemne schroniska górskie czy wręcz wygodne hotele. Chałupy schowane nad Čertovą struhą już dawno się rozpadły a kiedyś regularnie koszone łąki zarasta las.

Jeleni boudy

Dla miłośników malowniczych krajobrazów górskich spacer na Jeleni boudy będzie wielkim przeżyciem. Mało jest takich miejsc w Karkonoszach, gdzie na jednej polanie na wysokości ponad 900 metrów n.p.m. ma swoje zagrody aż czterech gospodarzy. Latem pasą się tutaj krowy Petra Adolfa i Karola Hauschwitz, owce leśnika Zdeňka Voseckiego oraz kozy Jana Horsta Špindlera. Dlatego też łąki są koszone i spasane z miedziami i krawędziami łącznie. Gajówkę na samej górze pod lasem założyli Morzinowie w połowie XIX wieku, ale obecnie stojący na jej miejscu duży dom jest młodszy. Ten stary spłonął w 1894 roku zapalony przez piorun. Mała chałupa pod gajówką wygląda na starą, ale w rzeczywistości jest ostatnim zabudowaniem, które na Jelenich boudach w 1892 roku wybudował Emil Adolf. Dwie ciekawe chałupy stoją pośrodku polany. Idąc w dół widzimy po lewej stronie najstarsze zamieszkane na tej polanie miejsce. Już za czasów Philippa Adolfa w tym domu mieściła się szkoła, do której chodzili dzieci aż ze Špindlerovki. Były czasy, kiedy była pełna, bowiem tylko same Jeleni boudy miały w 1910 roku siedemdziesięciu mieszkańców. Obecna chałupa ma 114 lat. Pierwotna szkoła Adolfa spłonęła po uderzeniu pioruna. Chałupa po prawej stronie fizycznie jest chałupą najstarszą. Pradkowie właściciela Jana Horsta Špindlera byli współzałożycielami osady górskiej i pobliskiej chałupy na odludziu w dolinie nad górną Łabą i Białą Łabą razem z innymi rodzinami drwali i górników takimi jak Adolfowie, Bradlerowie, Erlebachowie, Hollmannowie, Kohlowie, Krausowie i inni. Według nazwiska rodziny Horsta Špindlera nazwano już przed dwustu laty najgłośniejsze czeskie centrum turystyczne i sportowe Špindlerův Mlýn. Wenzel Špindler w 1734 roku przeniósł swój młyn z tylnej części osady Svatý Petr na dzisiejszy rynek. Jest dziełem przypadku, że młyn, wówczas już będący własnością innej rodziny, dał po upływie kolejnych pięć-



Leierovy, obecnie Jeleni boudy na fotografii z 1890 roku.

dziesięciu lat nazwę całej osady. Wracając jednak do Jelenich boud, które co najmniej od 1828 roku nazywano Leierbauden, ponoć według Leierkasten, czyli kołowrotka – flaszynetu. Na drugiej mniejszej polanie za potokiem w roku 1876 wybudował Johann Špindler trzypiętrowe schronisko Leierová bouda – jedno z najlepszych schronisk w owych czasach. Ale i ten w 1917 roku spłonął. Również od pioruna. Na jego miejscu stoi dzisiaj największe schronisko Jeleni bouda składające się z pięciu domów. Ten długi z dwoma oknami mansardowymi z dachem dwuspadowym jest drugim najstarszym domem w osadzie. Osadę pozostawiamy za sobą przechodząc obok nowego pensjonatu Adolf, gdzie nazwisko właścicieli przypomina ród, który ma największe zasługi w zakładaniu i rozwijaniu tej malowniczej osady.



Lekki skłon drogi zwanej Dřevařská cesta ułatwiał dawniej zwożenie drewna a dzisiaj oferuje jedną z najłatwiejszych wyżej położonych tras rowerowych Karkonoszy środkowych. Pod względem technicznym łatwiejszy jest kierunek od kościoła na Dřevařską cestę ze zjazdem do schroniska Bouda u Bilého Labe i powrotem po drodze Weberova cesta.

Blisze informacje w **Centrum Informacji Turystycznych**, TIC Špindlerův Mlýn, P.O.Box 24, kod poczt. 54351, tel.: 499 523 818, e-mail: info@sendme.cz. Znajduje się w budynku Urzędu Miasta, czynne jest od **08:30 do 17:00 godz.** Oferuje informacje o mieście, turystyce, warunkach narciarskich, aktualne wiadomości Pogotowia Górskiego i Zarządu KRNP-u.

Na miejscu TIC oferuje również informacje o bazie noclegowej. Oprócz materiałów reklamowych do nabycia są mapy, przewodniki, pocztówki i drobne pamiątki.

www.mestospindleruvmlyn.cz

W czasie, kiedy jest czynne Centrum Informacji Turystycznych, dostępny jest również **publiczny terminal informacyjny**. Z kartą telefoniczną, którą można kupić na miejscu, uzyskuje się dostęp do internetu. Można telefonować, można też pisać e-mail lub SMS-y. Terminal podobnie jak i TIC znajduje się w Urzędzie Miasta w centrum miejscowości Špindlerův Mlýn w odległości zaledwie 20 metrów od głównej ulicy do osady Svatý Petr. Budynek częściowo zakrywają dwie wielkie mapy miasta i okolic.



Schronisko Bouda pod Studničnou, Pec pod Śnieżką nr 120, Kod Pocht. 542 21, gospodarz Jiří Bureš, tel.: 00420 499 736 020, e-mail: podstudnicnou@seznam.cz; oferuje noclegi (łącznie 36 miejsc) ze śniadaniem, wyżywieniem częściowym i pełnym. Znajomość języka niemieckiego. www.podstudnicnou@seznam.cz



Středisko SEVER, Horní Maršov 89, Kod Pocht. 542 26, Tel. i fax: 00420 499 874 280, tel. 499 874 326, e-mail: sever@ecn.cz, http://www.sever.ecn.cz.

Schronisko pod Studničnou

W miejscu gdzie kończy się dolina Růžový důl a zaczyna się dolina Obří důl stoi na łące nad rwącą rzeką górską Upą drewniany dom. Przez ostatnich sześćdziesiąt lat znany jest jako Bouda pod Studničnou, ale dawniej dom ten nazywano rauschenbach, czyli Szumiący potok. Obie nazwy są bardzo trafne. Wielki polodowcowy kocioł – Studniční jáma, cyrk lodowcowy głęboko wydrążony w masywie potężnej góry o wysokości 1554 metrów tworzy naturalną pełną dramatycznego napięcia oprawę jednego z najdłużej zamieszkałych miejsc w Pec pod Śnieżką. Pierwotnie chałupa stała po drugiej stronie łąki. Od niepamiętnych czasów miejsce to było związane z górnikami i gospodarzami z rodziny Mitlöhnnerów. Około 1830 roku Johann Mitlöhnner wybudował nową chałupę, która o siedemdziesiąt lat później zasłynęła z produkcji nart zwanych „Mitlöhnner – Riesenhein”. Pierwsze porządne narty z drewna jesionowego zaczął produkować Franz Mitlöhnner po powrocie z tułaczki po świecie w charakterze stolarza w 1903 roku. Przez następnych czterdzieści lat jego narty były najlepszymi nartami w Karkonoszach wschodnich. Wiodło mu się dobrze dlatego mógł sobie pozwolić w 1929 roku na przebudowę chałupy przodków na dom dla gości. Drewniane wnętrza i szczególnie wykończeniowe zdradzające rękę mistrza Mitlöhnnera cieszą nasze oko do dnia dzisiejszego.

Obecne schronisko górskie Bouda pod Studničnou oferuje pokoje dwu-, trzy-, cztero- i pięcioosobowe. Niektóre mają własne sanitarium, pozostałe mają zaplecze typu turystycznego. Gości najbardziej przyciąga czeska kuchnia domowa z klasycznymi daniami takimi jak wieprzowina z knedlikami i kapustą czy polędwica w sosie warzywowym. Restauracja jest czynna przez cały dzień. Szczególnie lubiane są ciasta domowego wypieku, drożdżowe kołaczki z jagodami i innymi owocami, szarlotki, morawskie kołaczki nadziewane makiem lub twarogiem i smarowane powidłami. W lecie zwłaszcza „idą” puchary lodowe. Inni preferują piwo Pilsner lub Gambrinus. Śniadania gościom schroniska podaje się formą bufetu. Wycieczki szkolne zakwaterowane w schronisku są w dosłownym tego słowa znaczeniu w samym sercu przyrody karkonoskiej. Komu nie odpowiada żaden z programów telewizji satelitarnej może na dworze grać w kręgle lub wewnątrz w klasyczny bilard. W lecie mogą goście parkować wprost przed schroniskiem, w zimie na parkingu strzeżonym U Kapličky. Stamtąd do schroniska w dolinie Růžový důl dojdzie się za dwadzieścia minut. Transport bagaży jest zapewniony. Nieopodal jest przystanek skibusów. Do dolnej stacji kolejki linowej na Śnieżkę, widocznej ze schroniska, to tylko dziesięć minut drogi. Równie blisko jest krótki wyciąg narciarski dla początkujących. Schronisko Bouda pod Studničnou oferuje dostępne ceny a członkowie Klubu Turystów Czeskich oraz posiadacze karty międzynarodowej Eurobed mają zniżkę o 40 koron. Kiedy zostanie odnowiony ostatni ze zniszczonych przez powódź motów, będzie się można łatwo dostać do schroniska w drodze powrotnej z Obřego dolu. Zjeść coś można w środku lub na tarasie. Każdego z gości witają przyjaźnie nastawiony pies pasterski Berta.

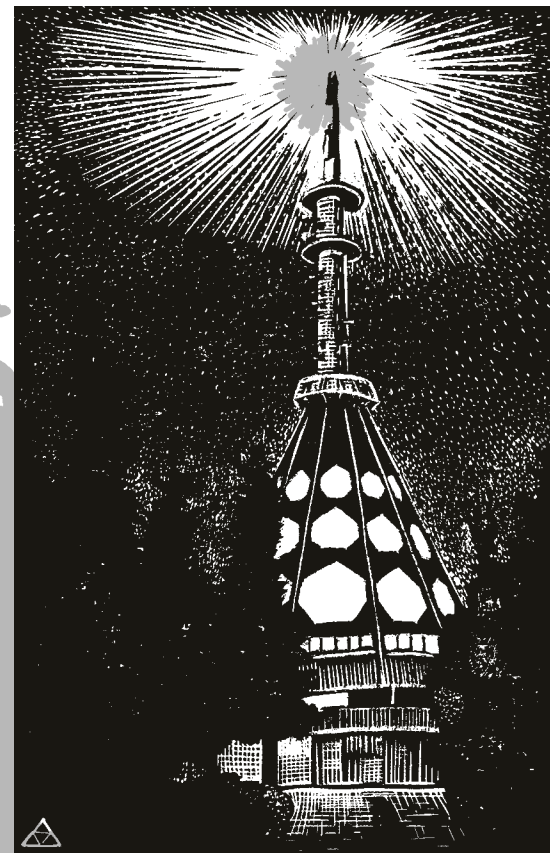
Ośrodek SEVER

Już dziewięć lat działa w Marszowie Górnym Ośrodek Kształcenia i Etyki Ekologicznej Rýchory SEVER. Główną siedzibą tej nierządowej i niekomercyjnej organizacji jest część budynku szkoły podstawowej, gdzie prowadzone są przez cały rok stacjonarne kursy dla uczniów szkół podstawowych, średnich i wyższych, dla nauczycieli oraz wszystkich innych zainteresowanych problematyką pedagogiki ekologii. Program szkoleń przewiduje wycieczki po Karkonoszach, kształtowanie umiejętności współpracy, obserwowania przyrody w terenie, rozwijanie wyobraźni plastycznej, sztuki dyskusowania, różne gry symulacyjne itp. Uczestnicy kursów mają do dyspozycji świetlicę, kuchnię, bibliotekę i video-tekę. Organizatorzy zapewniają całodniowe wyżywienie. Ośrodek SEVER prowadzi również Klub Wolnego Czasu dla dzieci i młodzieży OKO, który znajduje się w budynku byłej szkoły przy głównej szosie (w budynku mieści się również Szkoła Narciarska Orion). Klub OKO jest dostępny dla dzieci i szerokiej publiczności zawsze w poniedziałki, środy i soboty od godz. 16:00 do 20:00. Można tutaj wypić herbatę lub kawę, poczytać książkę, zagrać w jakieś gry towarzyskie lub odwiedzić którąś z pracowni plastycznych ewentualnie wysłuchać koncertu lub obejrzeć film. Program klubu jest ogłaszany co miesiąc na plakatach. Pod koniec 2002 roku Ośrodek SEVER stał się właścicielem byłej plebani w Marszowie Górnym. Po zrekonstruowaniu budynku powstanie w nim DOTEK - Dom Odnowy Tradycji, Ekologii i Kultury z pracowniami plastycznymi i warsztatami rzemieślniczymi oraz z prezentacją gospodarstw górskich itp.

Jazda kolejką linową z Janskich Łaźni prawie na sam szczyt Czarnej Góry (Černá hora) trwa 11 minut. Wybudowana została również aż na szczyt szosa będąca wyzwaniem dla wytrzymałych biegaczy i rowerzystów. Poza tym dojść można na szczyt po jednym z kilku szlaków turystycznych. My się wybierzemy na dłuższy spacer wgłąb gór w kierunku Pec pod Śnieżką zaczynając od górnej stacji kolejki linowej. W efekcie współpracy pomiędzy Zarządem Karkonoskiego Parku Narodowego, spółki MEGA PLUS i stowarzyszenia obywatelskiego Aichelburg powstała nowa trasa spacerowa Černá hora. Szczególnie w sezonie letnim często przez seniorów i wycieczki dzieci odwiedzana trasa ma osiem kilometrów długości i łączy Czarą Górę z Pecem pod Śnieżką. Trasa jest dobrze i wyraźnie wytyczona w taki sposób, by turysta łatwo znalazł szereg pięknych zakątków i ciekawostek tej części Karkonoszy. Wzdłuż trasy rozmieszczono czterojęzyczne tablice informacyjne. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza trzy miejsca, dla których warto na chwilę zboczyć z wytyczonej trasy i ująć kilkaset dodatkowych metrów.

Szwedzkie szanse – tajemnica Černej hory

Bezpośrednio za schroniskiem Sokolská bouda leśna droga skręca ku tajemniczemu miejscu. Wszystkie tajemnice Karkonoszy w ustnych podaniach miejscowych górali mają przydomek „szwedzkie”. Podobnie i system potężnych wałów ziemnych i transzei na zachodnim zboczu Czarnej Góry mniej więcej na wysokości 1 200 m n.p.m. pomiędzy Zrcadlovkami i wieżą telewizyjną. Wspomniane wały i rowy przecina droga leśna od schroniska Sokolská bouda w sąsiedztwie pola startowego zwolenników lotów na spadochronach. Nie ulega wątpliwości, że wały i rowy są dziełem rąk ludzkich, ale źródła historyczne i mapy współczesne zgodnie na ten temat milczą. Ich autorstwo przypisuje się różnym narodom żyjącym w różnych epokach. Sam słyszałem co najmniej siedem wersji. Najodważniejsze hipotezy mówią o mitologicznych obiektach celtyckich. Lecz czy możemy ich podejrzewać o taką beznamiętność, jeżeli weźmiemy pod uwagę tak odległe, trudno dostępne i bezludne miejsce?! Co więcej daleko jak okiem sięgnąć nie znaleziono żadnych śladów osiedli celtyckich. Wydobywanie minerałów w pobliżu Czarnym Dole /Černý Důl/ przemawiałoby za górniczym pochożeniem tych form. Ale czego by szukano w tak ubogim w bogactwa mineralne terenie? Ciekawą hipotezą może być ta, która wiąże powstanie tych form z technologią spalania drewna w okresie najbardziej intensywnego wyrębu lasów karkonoskich w XVI wieku. Ale i ta hipoteza ma swoje „ale”. Ich poziomy układ zaprzecza temu, by mogły służyć do spuszczenia czegoś w dół z wykorzystaniem siły grawitacji. Również pomysł z prymitywnymi zabezpieczeniami chroniącymi ludzi przed lawinami nie wydaje się najlepszy zwłaszcza kiedy nie ma w pobliżu śladów siedzib ludzkich. Chyba najwięcej zwolenników zyskała teoria wojskowych umocnień. Wojska szwedzkie w trakcie wojny trzydziestoletniej przeszły tędy kilkakrotnie. Ale ani oni, ani armia pruska Fryderyka II w czasie „wojny ziemniaczanej” o dziedzictwo bawarskie w 1778 roku, z uwagi na ówczesną taktykę, nie budowali umocnień ziemnych o łącznej długości 1 km tak beznamiętnie wysoko. W dodatku zupełnie odkryte z góry. Wyklucza to również stosunkowo dokładna mapa pruskiego sztabu generalnego hrabiego von Schmettau. Do jednoznacznie wniosku nie doszło ani kilka wypraw archeologicznych zainicjowanych przez hrabiego Aichelburga w połowie XIX wieku. Na podstawie znalezionych małych podkówek końskich i skarbu w postaci pereł wyniosł nasz ar-



niska Sokolská bouda pod względem widokowym nic nie zyskała. Obecne wyposażenie techniczne jest nieprównywalnie lepsze od tego z czasów budowy wieży, którą w pełni realizowały duże firmy polskie. Transmitowane są stąd na cały kraj programy telewizyjne i radiowe na frekwencjach ultrakrótkich. Szkoda, że nie wykorzystano szansy połączenia nadajnika z wieżą widokową. Rozwiązaniem zastępczym było wybudowanie w 1997 roku tarasu widokowego Panorama. By ujrzyć to, co zostało opisane powyżej wystarczy wspiąć się po 106 schodach na wysokość dwudziestu jeden metrów na platformę umieszczoną na słupie pierwszej kolejki linowej w Karkonoszach z 1928 roku.

Czarnogórskie torfowisko

Inna wieża widokowa stoi na skraju największego karkonoskiego torfowiska leśnego o powierzchni sześćdziesięciu pięciu hektarów. Wieża my zaledwie trzy metry wysokości, ale to już wystarczy, by objąć wzrokiem całą łąkę torfowiskową. Poruszać się po terenie torfowiska można po drewnianych pomostach umożliwiających dotarcie wgłąb bagien i obejrzanie z bliska flory inaczej niedostępnej. Z całą pewnością w torfowisku o grubości dwóch metrów człowiek by się nie utopił, ale o zapadnięcie się po kolana nie byłoby trudno. Nieopodal z powrotem można dostać się na skrzyżowanie tras zwane Václavák (Plac Wacława) nazwane tak z uwagi na nasilenie ruchu turystów. Idąc w kierunku miejscowości Pec pod Śnieżką przechodzi się koło potoku zwanego Javoří, na którym są dobrze widoczne resztki słuty tzw. kłasy, najlepiej dochoowanej w całych Karkonoszach. Wyraźnie widoczny jest dawny brzeg zbiornika a na podstawie wysokości do jakiej mogło sięgać lustro wody można sobie wyobrazić siłę prądu wody po otwarciu śluzy. Przy odrobinie fantazji nietrudno sobie wyobrazić robotników leśnych układających na dnie Javořígo potoka drzewo pocięte na kłody o długości jednego sążnia, by woda spławiła je do kopalni srebra w Kutnej Horze. Jeżeli uda się Wam to zobaczyć oznaczać to będzie, że spacer po opisanej trasie był w pełni udany.

cheolog-amator, że umocnienia powstały podczas mongolskich najazdów w czasach bitwy pod Legnicą w kwietniu 1241 roku. Zapomniał przy tym tylko, że o tej porze na Czarnej Górze leży jeszcze śnieg. A zatem zagadka tajemniczych wałów i transzei na Czarnej Górze nadal czeka na rozwiązanie. Może właśnie dlatego to miejsce oferujące w dodatku piękne widoki warto odwiedzić.

Na falach iluzji

Nad samym szczytem Czarnej Góry na wysokości 1299 m n.p.m. wznosi się aż do wysokości 78,3 m smukła wieża nadajnika telewizyjnego, którego nie sposób nie zauważyć. Z wierzchołka roztacza się piękny widok na pełną panoramę Karkonoszy. Szczyt Śnieżki jest na wyciągnięcie ręki. Podobnie i Rýchory. Oczy przyciągają łagodnie kształty grzbietów gór Pohraniční i Český hřeben. Widoczna jest wieża widokowa na szczycie Żalý. Przy dobrej widzialności można podziwiać kotłnię Jeleniej Góry na Śląsku i znaczną część terytorium Czech począwszy Hrubym Jeseníkiem na horyzoncie przez Góry Orlickie, Zvičine, Kozákov aż po Ještěd z jeszcze ładniejszą wieżą telewizyjną. Ale ani obsługa nadajnika telewizyjnego nie może zachwycić się tymi widokami o ile nie dostanie się na taras roboczy, bowiem sama wieża nie ma okien. Obsługa techniczna, która przeniosła się tutaj w roku 1978 roku z suterenu schro-

Raz maszerujemy pod sztandarami, innym razem ulegamy złudzeniom...

„Goblens odniósł wczoraj znakomite zwycięstwo w bitwie pod Trutnovem.“ Tekst tego spóźnionego telegramu wysłanego przez austriackie dowództwo naczelne wydrukowany w dodatku nadzwyczajnym Národních listów w dniu następnym tj. 29 czerwca 1866 roku prawdopodobnie był ostatnią optymistyczną wiadomością frontową z pól bitewnych wojny austriacko-pruskiej o hegemonię w przyszłych zjednoczonych Niemczech. Dla uczczenia pamięci tej krwawej bitwy i poległych w bojach zakończonych klęską pod Hradcem Králové organizowane są co roku uroczyste obchody rocznicy tej jedynej wygranej bitwy. Z przebiegiem działań wojennych mogą zapoznać się goście Trutnova, miasta bádącego od wieków naturalną bramą Karkonoszy, na poznawczej trasie spacerowej zatytułowanej: „Dzień bitwy pod Trutnovem – zwycięstwo austriackie 27 czerwca 1866 roku“. Pierwsza tablica informacyjna znajduje się na Placu Krakonosza (Ducha Gór). W odległości piętnastu minut marszu na wzniesieniu Šibeník wzniesiony został obelisk X austriackiego korpusu, znany głównie jako Mogiła Gablenza. Tutaj złożone zostały we wrześniu 1905 roku zwłoki wodza austriackiego barona Ludwika Gablenza, który sławą zwycięzcy cieszył się tylko jeden dzień. Jest to punkt wyjścia trasy spacerowej wytyczonej w malowniczym lasoparku prowadzącej na sąsiednie wzgórze Janský vrch z barokową Kaplicą Janską i unikalnym cmentarzem wojskowym. W dostępnym wnętrzu kapliczki powstaje stopniowo przy pomocy miasta Trutnova i Wojskowego Instytutu Historycznego w Pradze ekspozycja pamiątek ówczesnych starć. Białe mundury piechoty austriackiej, której podoficerowie każdy weekend chętnie udzielają informacji począwszy od maja aż po wrzesień w godzinach od 13.00 do 18.00 są własnością członków trutnovskiego Klubu Historii Wojskowości. Podczas wakacji od wtorku do piątku zastępują ich studenci z Trutnova. Szczegółowo przebieg najbardziej krwawych starć bezpośrednio na placu boju opowiada w czasie weekendów chorąży Ivo Bucek, dobosz Jiří Horák



lub szeregowiec Petr Valenta. Na uwagę zasługują ich wzorowe mundury historyczne wierne kopie tych, które nosili na sobie uczestnicy opisywanych starć. Sprzączki, guziki, materiał, paski, menażki, czapki, wszystko musi być jak najbardziej prawdziwe do najdrobniejszego szczegółu. Broń nie rzadko jest jak najbardziej oryginalna z czasów tutejszych bojów. Aby wrażenie było jak najbardziej „doskonałe” mundurom z roku „sześćdziesiąt sześć” musi obowiązkowo towarzyszyć wąsik. Żołnierz wypisz wymaluj jak wyjęty z podręcznika historii. Pokazy musztry woskowej, broni historycznej a z okazji uroczystości i rocznic również salwy z działa. Cała ta oferta wraz z wystawą w Muzeum Przedgórze Karkonoskiego należą do stałych atrakcji nieustannie przyciągających mnóstwo turystów. Wyjątkową ekspozycję muzealną tworzą głównie oryginały z czasów bojów, które pomimo niesprzyjających okoliczności przechowane zostały w depozytariach. Muzeum obok kościoła zaledwie parę kroków od rynku czynne jest codziennie oprócz poniedziałków od godz. 9:00 do 12:00 oraz od 13:00 do 17:00. Klub powstał jako trzeci w skali całego kraju z inicjatywy paczki miejscowych dorosłych przyjaciół. Było to w roku 1976 i jak na owe czasy przystało pod patronatem Svazarmu (Ligi Obrony Kraju). Początkowo jako Klub Broni Historycznych a od roku 1979 jako Klub Historii Wojskowości Trutnov. Liczni spośród inicjatorów są członkami klubu do dnia dzisiejszego. Łącznie klub ma 43 członków. Wśród nich są również dwaj członkowie honorowi z zaprzyjaźnionego klubu w Bad Urachu. Podtrzymują z dumą tradycję trutnovskich strzelców sięgającą aż do 1736 roku. Do dnia dzisiejszego podczas strzelania postępują według przepisów obowiązujących w 1811 roku. Współpracowali ze spółdzielnią Fortis, opiekującą się umocnieniami z II wojny światowej oraz z zespołem szermierki historycznej Durabo. Dzisiaj są już jednak jednostką wojskową zdecydowanie nastawioną na wojnę 1866 roku, konkretnie na bitwę pod Trutnovem. Najliczniejszy jest I. c.k. pułk piechoty cesarza Franciszka Józefa I liczący 22 w pełni umundurowanych żołnierzy. Czterooosobowa obsługa austriackiego działa górskiego 3 pułku artyleryjskiego 3/III. baterii powstała w czasie obchodów 25 rocznicy klubu w 2001 roku. Obecnie jedyne znane kompletne oryginalne działo z lawetą z gwintowaną lufą z oryginalnego stopu metali, model 1863/64 systemu Lenk – jest precyzyjną repliką wykonaną przez członków klubu. Na surowe odlanie działa ze specjalnego brązu klub otrzymał dotację od władz miasta. Wybór padł na to działo z uwagi na jego bardzo dobrą opinię w armii austriackiej, z uwagi na jego lekkość i znakomitą zdolność manewrowania pomimo tego, że w bitwie pod Trutnovem działo to nie zostało użyte. W 1866 roku ogień prowadziły ciężkie działa cztero i ośmiolobowe ciągnięte przez konie. Jako ostatnia powstała sześciuosobowa jednostka 16 batalionu austriackich strzelców polnych. Za systematyczną opiekę nad pomnikami poległych w tej bitwie po obu stronach frontu, których w okolicach Trutnova jest mnóstwo oraz za wzorowe reprezentowanie miasta na spotkaniach historycznych jednostek wojskowych w kraju i zagranicą otrzymał klub nagrodę o wysokim prestiżu a mianowicie Nagrodę miasta Trutnova za zasługi dla kultury za rok 1999. Wspomniane uroczystości z towarzyszącymi atrakcjami mające miejsce w sobotę 26 czerwca 2004 roku, czyli w wigilię 138 rocznicy bitwy pod Trutnovem lub uroczystości wrześniowych z okazji rocznicy powrotu mieszkańców Trutnova z niewoli pruskiej połączonych z pomalowaniem na białą tablicy pamiątkowej na bruku rynku. Akcja jest organizowana w ramach Dni Europejskiego Dziedzictwa – w tym roku 12 września. Głównie jednak chcielibyśmy zwrócić uwagę na imprezę dopiero przygotowywaną tj. na przegląd we wrześniu 2005 roku organizowany z okazji 100-nej rocznicy przewiezienia zwłok feldmarszałka von Gablenza do Trutnova. Żołnierze z jednostek historycznych nie tylko z Trutnova zamierzają się zaprezentować w pełnej gali.

Gigant na Babi

Spółdzielnię Fortis założoną latem 1990 roku tworzy grupka zapaleńców, dla których pasją stała się historia wojskowości – głównie budownictwo umocnień. Wabił ich legendami osnuty niedostępny bunkier betonowy Stachelberg, w terminologii wojskowej budowniczych Góra Jeży nad wsią Babi. W okresie nieukrywanych agresywnych zapędów nazistowskich Niemiec po dojściu Hitlera do władzy, które przybrały obłędnych rozmiarów

w czasie II wojny światowej, został wybudowany w pograniczu ówczesnej Czechosłowacji system umocnień składający się z potężnych żelbetonowych twierdz oraz małych bunkrów strzelniczych zwanych „řopikami” w różnych stadiach wykończenia. Artyleryjska twierdza Stachelberg budowana w latach 1936 – 1938 jako jeden z kluczowych punktów linii stałych umocnień pogranicza na Trutnovsku – była pod względem ilości obiektów, ich wyposażenia i taktycznego rozmieszczenia, planowana jako najpotężniejszy i najnowocześniejszy kompleks umocnień w kraju. Ze szczytu wzniesienia o wysokości 623m nad Babim mogła twierdza kontrolować między innymi szerokie siodło Libavské, od stuleci bramę prowadzącą do wnętrza kraju ze Śląska – tradycyjny szlak wrogich armii od wczesnego średniowiecza. Tędy również wtargnęła do Trutnova armia pruska w 1866 roku. Osłtę oznaczenie T – S 73 dla największego schronu dla piechoty w całym czechosłowackim systemie obronnym oznacza fantastycznych 3 177 metrów sześciennych żelbetonu najwyższej jakości oraz jedyne obiekty, na którym prace betoniarские przed zaborem Trutnovska przez armię niemiecką w dniu 8 października 1938 roku były prawie kompletnie dokończone. Rozległą podziemną sieć korytarzy zdążyli pilnie pracujący pracownicy renomowanych firm praskich inżyniera Zdenko Kruliša i spółki akcyjnej Konstruktiva jedynie wydrążyć. Niemalże całą drugą połowę XX wieku był rozległy labirynt podziemny z salami i korytarzami o łącznej długości trzech i pół kilometra z powodu licznych zawałów zatopiony wodą. W pomieszczeniach bunkru przechowywano ponadto od 1966 roku ponad sto ton wysoce toksycznych substancji. Ten intrygujący symbol tragicznych chwil w historii Czechosłowacji, na początku których dominowała wola walki przekreślona następnie zdradą i poniżeniem, stał się natychmiast po załamaniu się reżimu komunistycznego w 1989 roku dla garstki członków nowo powstałej spółdzielni Fortis jednoznacznym wyzwaniem: Uostępnić jedyne wybetonowany obiekt Stachelbergu, schron dla piechoty nr 73 wraz z obszernym podziemiem i wybudować na miejscu ekspozycję o historii wojskowości. Miroslav Kejzlar ze spółdzielni Fortis powiedział: „Głównym problemem było zmagazynowanie 130 ton szczególnie niebezpiecznych substancji chemicznych oraz niemalże całkowite zatopienie podziemi wodą. Dlatego dla wielu obserwatorów cel, który sobie wytyczyliśmy wydawał się nierealny. Ale prace zostały podjęte: całą jesień 1990 roku nam zabrakło usuwania przy współpracy z Pogotowiem Górniczym VUD wspomnianej trucizny. Następnie przyszła kolej na sanację obiektu i nowe betonowe podłogi oraz tynki. Od 1991 roku przez całe dwa lata zakładano instalację elektryczną, oświetlenie oraz samą ekspozycję. Wiosną 1993 roku twierdza została udostępniona zwiedzającym. Ekspozycję rocznie odwiedza średnio siedem tysięcy gości. Przez następnych sześć lat szukaliśmy sposobu jak z głębokich podziemi twierdzy wypuścić wodę. Podziemne jezioro miało 20 tysięcy metrów sześciennych wody i głębokości kilku metrów. W końcu pomogła nam sama natura. Podczas wiosennej odwilży w 1999 roku wezbrane wody rozzerwały jeden z licznych zawałów i woda sama wyciekła z podziemia. Zawał jeszcze głębiej rozkopaliśmy by w całym podziemiu wyraźnie spaść poziom wody. W błocie, kamieniach i mnóstwie spróchniałego drewna budowlanego podjęto w 1999 roku prace sanacyjne. Wybudowaliśmy korytarze, nad nimi konstrukcje ochronne, instalację elektryczną i oświetlenie. Wiosna 2001 roku była punktem przełomowym – udostępniono zwiedzającym pierwszą część podziemi twierdzy. Udało się zrealizować nasze przedsięwzięcie z 1990 roku – z magazynu tuczin i zatopionych komór wybudować muzeum”.

Muzeum Stachelberg znajduje się sześć kilometrów na północ od Trutnova przy szosie do Žacléřa. Czynne jest w maju, czerwcu i we wrześniu w soboty i niedziele, w lipcu i sierpniu codziennie oprócz poniedziałków. Zawsze od 10:00 do 12:00 oraz od 13:00 do 17:00.

Królewskie miasta posagowe

Królowie czeszy od XIV wieku wprowadzili zwyczaj darowania swym małżonkom niektórych miast. Królowom służyły jako stałe źródło pieniędzy, rozrywki a w razie potrzeby i ochrony. Dziwięc pierwotnie królewskich miast na północny wschód od grodu praskiego obecnie połączyło swe siły we wspólnym projekcie Królewskie miasta posagowe. Projekt zrodził się z myślą o miłośnikach turystyki i etnografii. Podczas pierwszej wizyty w wy-



branym mieście zainteresowani mogą kupić sobie małą książeczkę „Rzemieniem dyszlem po królewskich miastach posagowych.” Do książeczki można wpisywać wizyty w zabytkach w kolejnych miastach. W Trutnovie do projektu włączone zostało Muzeum Pogórza Karkonoskiego, galeria miejska, trasa edukacyjna „Dzień bitwy pod Trutnovem – austriackie zwycięstwo 27 czerwca 1866 roku” z pomnikiem Gablenza i muzeum wojskowym Stachelberg. Podczas pobytu w kolejnych królewskich miastach posagowych konkretnie: Hradec Králové, Mělník, Chrudim, Vysoké Mýto, Jaroměř, Nový Bydžov, Dvůr Králové nad Labem i Polička. W wybranych miejscach można dostać do książeczki pieczęć lub wkleić bilet wstępu. W szóstym mieście otrzyma turysta odznakę pamiątkową z koroną królewską. Tego odznaku nie można nigdzie kupić, można go tylko „wypodróżować”. Pierwszy etap gry będzie trwał cztery lata. W drugim etapie będzie się grało o inną odznakę.

Trutnovskie kąpieliska

W ośrodku sportowym w dolnej części miasta znajduje się również nowoczesne kąpielisko z niemalże stumetrową jeżdźdźnią, ślizgawką, ogrzewanymi lagunami i 25-ciometrowym basenem pływackim. Znajduje się tam również boisko do siatkówki nożnej, siatkówki plażowej i minigolf. Ośrodek czynny jest od 29 maja do 5 września w zależności od pogody codziennie od 9:00 do 20:00. Po godzinie 15:00 i 18:00 są ulgowe opłaty wstępu. Dla publiczności jest ponadto otwarty codziennie przez cały rok o różnych godzinach kryta pływalnia z ośmioma torami (tel. 499 817 100, 499 816 888). Zwolennicy kąpienia w zbiornikach naturalnych znajdują je w oórodku Dolce Vita niedaleko za miastem. Skręcić należy niedaleko za granicami miasta z szosy prowadzącej na Jičín. Główną atrakcją w Dolcach jest wielka jeżdźdźnia. Bardziej kameralna atmosfera panuje w pobliżu karkonoskich lasów na kąpielisku Retropark Sejfy w Młodych Bukach. Tutaj skręca się z szosy do Peču pod Śnieżką. Dalsze informacje są dostępne w Turystycznym Centrum Informacyjnym na Placu Krakonosza, tel., fax: 499 818 245, e-mail: vesely@trutnov.cz. www.trutnov.cz



Pensjonat Nikola

W samym centrum miejscowości Pec pod Śnieżką przy głównej drodze prowadzącej do centrum narciarskiego znajduje się nowy pensjonat rodzinny Nikola. Pensjonat dysponuje 12 dwuosobowymi pokojami oraz apartamentem. Wszystkie pokoje gościnne posiadają własne urządzenia sanitarne, telewizor, lodówkę i mały sejf. Stylowa jadalnia z barem zachęca do przyjemnego spędzenia czasu i skosztowania typowo czeskiej kuchni i codziennie świeżo upieczonych ciast. Noclegi można zamówić razem z częściowym wyżywieniem. W zimie można założyć narty tuż na progu i zdjąć je dopiero po powrocie po całym dniu spędzonym na najlepszych trasach zjazdowych. W pobliżu pensjonatu mieszczą się wypożyczalnie sprzętu narciarskiego. A po nartach lub po dłuższym spacerze górskim przyjemnie oświeży i zagrzeje sauna lub solarium, w sali gier jest również ping-pong. Pensjonat ma własny parking czynny przez cały rok.

Pensjonat Nikola, Pec pod Sněžkou, Kod Pocz. 542 21, właścicielka: Alena Novotná, tel. 00420 499 736 151, fax: 499 736 251, e-mail: nikola-pec@volny.cz, www.nikolapec.cz, znajomość języka niemieckiego.

Pensjonat Weronika

Nowy pensjonat Weronika znajdziecie w środku miejscowości Pec pod Śnieżką w dolnej części zbocza Velká Pláň przy skrzyżowaniu dróg do wyciągów narciarskich, hotelu Horyzont i do głównej ulicy. Nowoczesny obiekt oferuje 22 miejsca noclegowe z częściowym wyżywieniem w dwu-, trzy- i czteroosobowych pokojach z toaletą i łazienką oraz TV satelitarną (z możliwością dostawienia łóżka). Z restauracji na planie półkola z wielkimi oknami i tarasem rozciąga się panoramiczny widok całej miejscowości z okolicznymi górami i terenami narciarskimi. Specjalnością zakładu są twarogowe knedle owocowe z bitą śmietaną i nadziewane placki ziemniaczane. Popołudniami i wieczorami przychodzą tu goście na lekkie kolacje, lody, piwo i inne napoje. Goście pensjonatu mają zapewnione śniadania i kolacje. Stąd mają goście łatwy i szybki dostęp do wszelkich zimowych i letnich atrakcji miejscowości ze świetnie wyposażonym w urządzenia sportowo-wypoczynkowe (pływalnia, sauna itp.) hotelem Horyzont włącznie. W bezpośrednim sąsiedztwie pensjonatu jest dwustumetrowy wyciąg narciarski z osłą łączką a we wspomnianym hotelu przez cały rok czynne jest centrum sportowe z krytym basenem, whirlpoolem, sauną, solarium, squashem, ricochetem, fitness centrum, kręglami itp. Również niedaleko znajdują się dwa korty tenisowe, szkoły narciarskie oraz wypożyczalnie sprzętu narciarskiego. W samym pensjonacie czynna jest wypożyczalnia rowerów górskich. Obiekt ma własny parking.

Pensjonat Weronika, Pec pod Sněžkou, nr 309, Kod Pocz. 542 21, kierownik: Petr Baláček, tel.: 00420 499 736 135, fax: 499 736 134, , tel. kom. 00420 608 281 321, e-mail: veronika.pec@centrum.cz, www.veronika-pec.cz. Znajomość języka niemieckiego.

Hotel Krokus

Hotel Krokus stoi w centrum miasteczka Pec pod Śnieżką, oferuje noclegi ze śniadaniem lub ze śniadaniem i kolacją w 17 pokojach dwuosobowych z toaletą i prysznicem. W niektórych można przygotować trzecie miejsce tzw. dostawkę. Jeden pokój na parterze jest przystosowany do przyjęcia gości na wózkach. Śniadania i kolacje są podawane gościom w jadalni, która po kolacji może służyć jako świetlica albo salon. Hotel ma własny parking a opłata parkingowa jest wklulowana w cenę noclegu. Pokoje można rezerwować pocztą elektroniczną lub telefonicznie w recepcji hotelowej codziennie od 9:00 do 21:00. Restauracja z bardzo szerokim wyborem dań i kawiarnia z własnym wypiekami ciast czynna jest od 9:00 do 22:00 godz. Latem restauracja ulega poszerzeniu o taras. W hotelu znajduje się automat bankowy. Oferta letnich programów zawarta jest w biuletynie informacyjnym znajdującym się w recepcji hotelu, zawierającym przegląd ciekawych miejsc w szerokim sąsiedztwie. W zimie do centrum narciarskiego dostaniecie się skibusem, którego przystanek znajduje się w zaledwie 150 metrowej odległości od hotelu lub skorzystacie z wyciągu dojazdowego. Z powrotem można zjechać na nartach niemalże na sam próg hotelu.

Hotel Krokus *, poczta Pec pod Sněžkou, nr 189, Kod Pocz. 542 21, właściciel: inż. Miroslav Kopecký, tel. 00420 499 896 961, fax: 499 896 962, e-mail: hotel.krokus@iol.cz. Znajomość języka niemieckiego i angielskiego.**



Wybór polecanych usług oparty jest na doświadczeniach i sądach oraz poglądach redakcji czasopisma Veselý výlet na problematykę rozwoju lokalnej turystyki. Nasze kryteria wyboru i oceny poziomu usług oraz pracy obsługi kładą nacisk przede wszystkim na stałość wysokiej jakości oferowanych usług, jak również na solidność placówki, stan obiektu i jego koegzystencję z krajobrazem górskim i środowiskiem, swego rodzaju wyjątkowość z różnych względów. Jesteśmy świadomi, że wartościowaniem usług przejmujemy odpowiedzialność za ich jakość a że ta jest zarazem kamieniem probierczym solidności naszego czasopisma. Dlatego w tym wydaniu Veselego výletu znajdziecie sprawdzone obiekty i usługi polecane już w numerach poprzednich. Veselý výlet mogliśmy wydać dzięki pomocy tutejszych miast i gmin oraz właśnie tych przedsiębiorców, którzy są odpowiedzialni za oferowane usługi. Cieszyć się będziemy jeżeli będziecie zadowoleni i usatysfakcjonowani skorzystawszy z naszych rad. Jednocześnie Was prosimy o przysługę, w przypadku, że będziecie zadowoleni nie zapomnijcie poinformować obsługę, że się o nich dowiedzieliście na łamach naszego czasopisma. Z góry dziękujemy.

Redakcja

Stara i nowa Renervka

Między kościołem małupskim a ośrodkiem narciarskim stoją w odległości zaledwie 250 metrów od siebie dwa schroniska górskie tzw. boudy o tej samej nazwie: Renervka. Oferują usługi na najwyższym poziomie. Nowa - nowoczesna Renervka, wybudowana pod nadzorem dobrego architekta, może się pochwalić parametrami hotelowymi i szerokim zapleczem umożliwiającym gościom realizować najróżniejsze formy aktywnego wypoczynku. Doskonałym miejscem do lektury jest zaskłona hala z wyjściem na taras, przy barze jest sala bilaradowa, w innej sali można posłuchać muzyki i tańczyć a w jeszcze innym pomieszczeniu mają dzieci swój kącik do zabaw. Przyjemne wnętrze kameralnego klubu kusi do posiedzenia przy kominku. W saunie dla 4 - 5 osób jest również pomieszczenie do odpoczynku oraz basen z masażem podwodnym dla całej rodziny. Odważniejsi mogą schłodzić się w śniegu inni mogą polewać się zimną wodą z wiadra. Obok recepcji połączonej z barem znajduje się jadalnia z wyjątkowo pięknym widokiem. Nad klinem zaleśnionej doliny wznosi się majestatycznie Śnieżka. Uroku widokowi dodaje również sylwetka miejscowego kościołka. Podobny widok rozciąga się ze wszystkich dwu- i trzyosobowych pokoi z możliwością dostawki. Wszystkie mają nowoczesne zaplecze oddzielone małym przedpokojem z szatnią. Schronisko oferuje również apartament z dwoma sypialniami. Stara Renervka zachowująca bardziej turystyczny charakter oferuje noclegi tańsze, ale zarazem mile zaskakuje gości nowoczesnością wyposażenia. Tutaj również jest sauna a ponadto solarium. Renervki oferują pobyty z wyżywieniem półdziennym lub pełnym - śniadania typu szwedzkiego stołu a kolacje według menu. Jeść można również na tarasie. W lecie również na tarasie czynny jest bufet sałatkowy. Na specjalną uwagę zasługuje kolekcja bardzo dobrych win z winnic Kovacz na Morawach.

Schronisko górskie Renervka ** w Malej Upie, nr. 91 i nr 93, właścicielka Jaroslava Olivová, tel., fax: 00420 499 891 108, tel. 499 891 200, 499 891 117, e-mail: oliva@pvt-net.cz, www.renervka.cz, znajomość języka niemieckiego.

Pensjonat Koula

O małżonkach Annie i Karlu Koulowych wiemy, że już od trzydziestu lat mieszkają i pracują w Karconoszach wschodnich. Ogromne doświadczenie nagromadzone w ciągu tych lat wykorzystali przy przebudowie swego zabytkowego domu na Wielkiej Plani (Velká Pláň) nad centrum Pec pod Śnieżką. Rzucające się w oczy modrzewiowe poszycie całego budynku wyraźnie nawiązuje do budownictwa tradycyjnego; wnętrza jednakże oferują nowoczesne, dobrze wyposażone apartamenty. Powierzchnię aż pięćdziesięciu metrów kwadratowych zajmują zawsze dwa pomieszczenia mieszkalne łącznie dla czterech osób. Wszystkie apartamenty mają własną łazienkę, kuchnię z naczyniami, Kuchenkę, piecyk mikrofalowy, dzbanek elektryczny na wodę, dzbanek elektryczny na kawę i lodówkę. W pensjonacie jest również parę pokoi dwuosobowych z łazienką bez własnej kuchni. Telewizja satelitarna jest w każdym apartamencie i samodzielnym pokoju. Kto nie jest zainteresowany gotowaniem na własną rękę może zamówić tylko śniadania lub dwa posiłki dziennie. Sute posiłki z deserem własnej wyroby podawane wieczorem znajdują licznych amatorów głównie w sezonie zimowym. Parter z jadalnią, barem i otwartym ogniem na kominku urządzony jest na wzór oryginalnych chałup górskich. Polecamy doskonale naleśniki, ciastka, miski z zimnymi zakąskami podobnie jak i pozostałe dania oraz piwo i inne napoje.

Centrum sportowe w hotelu Horizont oddalone jest od pensjonatu Koula zaledwie o 200 metrów. Goście chętnie korzystają z jego oferty. Sportcentrum oferuje basen z przeciwnym prądem wody, kąpiele z masażami, saunę, solarium, korty na ricochet i squash. Bardzo lubiane są masaże i procedury fizjoterapeutyczne z fachową obsługą. Pensjonat stoi bezpośrednio na narciarskiej trasie zjazdowej obsługiwanej przez trzy wyciągi narciarskie. Łatwy teren odpowiada głównie początkującym. Na nartach jeździ się tutaj również wieczorem przy sztucznym oświetleniu. Swe usługi oferuje kilka szkół jazdy na nartach. Z większości pokoi rozciąga się widok na narciarskie trasy zjazdowe Javor, Zahrádky i Hnědí Vrch. Dostać się tam można na nartach za pomocą wyciągu dojazdowego lub skibusem, którego przystanek znajduje się sto metrów pod pensjonatem. Jest to również doskonały punkt wypadowy do wycieczek do doliny Obří důl oraz na Śnieżkę. Obok pensjonatu biegnie również niedawno otwarta trasa edukacyjna Około Pecu. Nietrudna trasa spacerowa do doliny Zelený důl jest ulubionym miejscem przechadzek zwłaszcza seniorów. Obiekt jest głównie oazą spokoju głównie dla rodzin z dziećmi. Parking wprost przy pensjonatem jest czynny przez cały rok. W zimie należy używać łańcuchy. Apartamenty są nowocześnie. Dlatego jest szansa stać się regularnie przyjeżdżającymi gośćmi w atrakcyjnych terminach.



DRUKARNIA OFSET ÚPICE

Druki firmowe, prospekty, wizytówki, pocztówki, plakaty, samolepiące etykiety, broszury, czasopisma, katalogi reklamowe i książki w oprawie miękkiej.

Drukarnia OFSET, Spojeunců 282-283, Úpice, Kod Pocz. 542 32, właściciel Oldřich Šlegel, tel./fax: 00420 499 881 171, e-mail: tiskofset@tiskofset.cz, www.tiskofset.cz.



Pensjonat Koula, Velká Pláň 146, Pec pod Śnieżką, Kod Pocz. 542 21, właściciele Anna i Karel Koulowie, tel., fax: 00420 499 896 267, tel. 499 736 329, 604 184 214, e-mail: karelkoula@volny.cz; http://www.volny.cz/karelkoula, pensjonat oferuje noclegi w apartamentach i pokojach dwuosobowych (łącznie 25 miejsc z możliwością dostawki), możliwość zamówienia śniadań lub dwóch posiłków dziennie. Znajomość języka niemieckiego.



POMPY CIEPLNE IVT

Pompy ciepłe są urządzeniami umożliwiającymi czerpanie ciepła z otoczenia, transformowanie tego ciepła na wyższą temperaturę i przekazywanie go w zależności od potrzeby do ogrzewania obiektów lub/oraz ogrzewania wody użytkowej. Pompy ciepłe dzielą się na kilka rodzajów, w zależności od źródła pobieranego ciepła oraz w zależności od sposobu jakim to ciepło przekazuje dalej. Na przykład oznaczenie na pompie ciepłej: powietrze/woda oznacza, że pompa ciepła odbiera ciepło z powietrza atmosferycznego i przekazuje je do wody ogrzewczej.

Udany rok 2003

Według statystyk w 2003 roku sprzedano w całej Europie 35 000 sztuk pomp ciepłych typu ziemia/woda i 15 000 pomp ciepłych typu powietrze /woda. Z tego szwedzka firma IVT wyprodukowała i zmontowała ponad 50%, konkretnie 16 000 pomp ciepłych ziemia / woda i 7 000 pomp ciepłych typu powietrze/woda. Do Republiki Czeskiej firma szwedzka IVT eksportuje najwięcej po Norwegii, Finlandii i Niemczech, bowiem aż 25% eksportu do krajów pozaskandynawskich. Spółka Pompy ciepłe IVT, spol. z o.o. reprezentująca firmę IVT w Czechach w 2003 roku zorganizowała uroczystość z okazji 1000 zainstalowanych pomp. Łączny udział rynkowy pomp ciepłych IVT na rynku czeskim utrzymuje się w granicach 25 – 30 %. Firma instaluje pompy ciepłe poczynając od małych domków rodzinnych aż po wielkie hale produkcyjne lub obiekty sportowe. Dominują typowe domki rodzinne. Rocznie firma IVT instaluje pompy ciepłe w setkach domków rodzinnych. Natomiast jedną z największych instalacji była instalacja pomp ciepłych w Czechach w kotłowni o mocy 815 kW w Miejskiej Hali Wielofunkcyjnej w Opawie. Do ogrzewanego kompleksu należy hala sportowa do gier salowych o pojemności 3500 widzów, hotel i kąpielisko o rozmiarach 100 na 25 metrów.

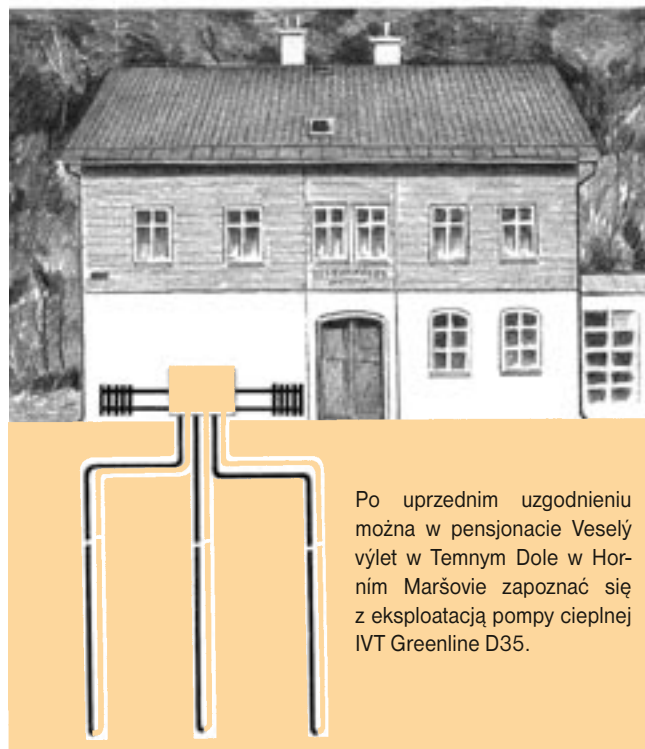
Dla Czech wschodnich usługi projektowe i montaż wykonuje IVT firma inż. Dušana Stejskala z miasta Náchod. Firma ta w 2003 roku została uznana za najlepszego sprzedawcę pomp ciepłych IVT w Republice Czeskiej. Firma zabezpiecza kompletne dostawy „na klucz” z dokumentacją projektową, montażem i uruchomieniem pompy ciepłej włącznie. W przypadku instalowania pompy ciepłej w istniejących już budynkach eksperci firmy dokonają oceny systemu ogrzewczego a w przypadku konieczności wykona jego przeróbkę tak, by odpowiadała systemowi ogrzewczemu z pompą ciepłą. W pensjonacie Veselý výlet w Temnym Dole bardzo sobie współpracę z firmą chwali i chętnie firmę poleca następnym zainteresowanym wygodnym i czystym pod względem ekologicznym ogrzewaniem.

Instalacja pompy ciepłej w pensjonacie Veselý výlet w Temnym Dole w Horním Maršovie

W pensjonacie jest zainstalowana pompa ciepła typu ziemia/woda IVT Greenline D35s o mocy 35 kW, zużyciu 9 kW o współczynniku grzewczym 3,9. Źródłem ciepła są dwa odwier-

ty głębinowe. Ciepło z pompy jest przekazywane do systemu ogrzewczego w podłodze a zarazem ogrzewa wodę użytkową w bojlerze Jambo 1000 litrów. Pomocniczym źródłem ciepła jest kocioł elektryczny o mocy 9 kW jako źródło dodatkowe w okresie najniższych temperatur oraz raz w tygodniu do podwyższenia temperatury w bojlerze dla zniszczenia ewentualnych bakterii. W okresie od 3 listopada 2003 roku do 15 kwietnia 2004 roku pompa pracowała 2529 godzin, kocioł elektryczny pomagał pompie tylko przez 117 godzin. Pompa ciepła 77% z tego czasu grzała a pozostałych 23% czasu ogrzewała wodę użytkową. Z danych wynika, że pompa dostarczyła 68 900 kWh na ogrzewanie a 20 600 kWh na ogrzewanie wody, czyli łącznie 89 500 kWh. W omawianym okresie pensjonat zapłacił za prąd zużyty przez kotłownię z opłatą za bezpiecznik 63A/C 27 600 korun. Przypuszcza się, że za cały rok kotłownia zużyje energię elektryczną za 38 000 korun. Jeżeli by ten obiekt w porównywanym okresie był ogrzewany wyłącznie przez kocioł elektryczny, np. kotłem elektrycznym o mocy 45 kW, koszty sięgałyby około 100 000 korun. W okresie próbnym zaoszczędzono tylko w samym okresie zimowym około 72 000 korun.

Firma Ing. Dušan Stejskal – montaż pomp ciepłych IVT,
Běloveská 900, Náchod, Kod Poczt. 547 01, tel. 00420 491 433 644, fax: 491 431 470, tel. Kom.: 777 867 797, 777 121 994, www.ivtnachod.cz, e-mail: ivtnachod@ivtnachod.cz.



Po uprzednim uzgodnieniu można w pensjonacie Veselý výlet w Temnym Dole w Horním Maršovie zapoznać się z eksploatacją pompy ciepłej IVT Greenline D35.

ŚCIERALNIA DREWNA FIEBIGERA

Pralnia Petra Lukáčka mieści się w pięknym zabytkowym obiekcie przemysłowym widocznym na fotografii z około 1930 roku. Pod koniec XIX wieku rzeka Upa płynęła na odcinku pomiędzy Wielką Upą a Młodymi Bukami głównie kanałami napędowymi poruszając różne urządzenia najczęściej w ścieralniach drewna. Na Upie wybudowano ich wówczas około szesnastu a najniżej wybudowana ścieralnia w Młodych Bukach była jedną z najmłodszych. Pozostałe z uwagi na łatwiejszy dostęp do źródeł drewna wybudowano wyżej w górach. Ścieralnię na prawym brzegu Upy wybudował w 1886 roku Johann August Fiebiger. Firma miała swą siedzibę w Svobodzie. Należała do niej również ścieralnia w Marszowie Górnym a później ścieralnia i fabryka asfaltowych pokryw dachowych znana dzisiaj jako Dehtochema. W Młodych Bukach siła wodna równa sile 260 koni mechanicznych napędzała cztery kamienne młyny na drewno. Do produkcji tektury służyły ponadto dwa holendery i trzy maszyny papiernicze. Miazgę drzewną produkowano tu jeszcze po 1945 roku, kiedy zakład został wcielony do wyżej położonej papierni skonfiskowanej firmy Carl Weissshuhn i syn. Należące do państwa przedsiębiorstwo przebudowało ścieralnię w 1953 roku na pralnię. W trakcie przebudowy doszło niestety do zniszczenia urządzeń wodnych. Petr Lukáček zakład odkupił od Funduszu Majątku Narodowego w 1993 roku po czym ją całą zrekonstruował i unowocześnił.

**PRALNIA MLADÉ BUKY**

Pralnia w Młodych Bukach jest największą pralnią w powiecie trutnowskim. Z jej usług korzystają i najwyżej położone schroniska w całych Karkonoszach. Wszelką bieliznę wypiorą nawet w szczycie sezonu w ciągu czternastu dni za normalną cenę, a w ciągu tygodnia za minimalną opłatę dodatkową. Na miejscu można uzgodnić konkretny termin odbioru, cenę, stopień nakrochmalenia i naperfumowania ewentualnie i wybielenia pościeli. Pralnia dysponuje również własnym transportem.

Pralnia, Mladé Buky, Kod pocztowy: 542 23, właściciel Petr Lukáček, tel. 00420 499 871 120, czynna w dni powszednie od godz. 6.00 do 14.00 a w szczycie sezonu aż do godz. 16.00.

**BIURO NIERUCHOMOŚCI**

Bulharská 62, 541 01 Trutnov
Tel., fax : 499 811 320, 603 181 474
e-mail: hipet@volny.cz, www.reality-rvc.cz

Nowość:

**Sprzedaż nowych mieszkań w Karkonoszach
– Horní Maršov**

**Mieszkania od 40 m² do 120 m² z miejscami
garażowymi włącznie; mieszkania własnościowe;
w surowie obiektu balneocentrum**

CYKLOSERVIS MIKLI

Naprawy rowerów turystycznych i górskich,
SHIMANO servis.

Miloslav Klimeš sen.

Slovany 122, Horní Maršov

Tel./fax: 499 874 236, Tel.: 737 504 811

RAMY

Stanislav Špelda
Kvičala 115, 542 32 ÚPICE

Telefon: 499 781 441, Mobil: 737 117 200
E-mail: stanislav.spelda@tiscali.cz

Wielki wybór ram drewnianych i metalowych,
oprawianie grafik, rysunków, reprodukcji
i fotografii.

Współpraca z plastykami, fotografikami,
galeriami,
dekorowanie wnętrz.

ADIUSTACJA

1. 6. – 24. 6. – Josef Čapek

grafika 1908 – 1926, Galeria Miejska w Trutnovie

1. 6. – 6. 7. – Fritz Hartmann

obrazy malarza Karkonoszy (1872 – 1929), Muzeum Karkonoskie (KM) Vrchlabí, klasztor

1. 6. – 31. 8. Karkonosze oczyma dzieci

prace dzieci wyróżnione w konkursie plastycznym, KM Vrchlabí, klasztor

2. 6. – 4. 7. – Věra i Jaroslav Stejných

wystawa rzeźb w drzewie, KM Vrchlabí, Trzy zabytkowe domy

6. 6. – 29. 8. – Regularne niedzielne koncerty

orkiestr dętych na promenadzie w uzdrowisku Janské Lázně o godz. 14:00.

11. 6. – 30. 9. – Z kuchni naszych babć

wystawa KM Jilemnice, zamek

18. 6. – 19. 9. – Ordery, odznaczenia i odznaki

wystawa ze zbiorów Muzeum Podgórze Karkonoskiego w Trutnovie

25. 6. – IV jarmarczne wyścigi w biegu pod górę

godz. 16:00, Špindlerův Mlýn, godz. 18:00 Country Party z zespołem Kozi bobky przy Edenie

26. 6. – DOTYKI

muzyczno-teatralny festiwal w Horním Maršovie w starym kościele oraz na terenie plebanii, godz. 9:30 msza ekumeniczna, godz. 10:00 Irena i Vojtěch Havlovie (muzyka alternatywna), godz. 16:00 teatr TEaTR RAJDO z Czechich Budějovic, godz. 17:00 Kateřina Sarkózi (alternatywny folk-rock)

26. 6. – Tradycyjna akcja wspomnieniowa

z okazji 138 rocznicy bitwy pod Trutnovem w 1866 roku, godz. 9:00 zbiórka jednostek mundurowych i gości przed Muzeum Podgórze Karkonoskiego w Trutnovie, godz. 10:00 – zwiedzanie stałej ekspozycji poświęconej bitwie pod Trutnovem, godz. 10:45 przejście jednostek historycznych na Plac Krakonoša, gdzie o godz. 11:00 odbędzie się prezentacja jednostek, malowanie czerwoną farbą daty na tablicy pamiątkowej na znak żałoby, salwy honorowe, wymarsz w kierunku pomnika gen. Gablenza na wzniesieniu Šibeník, tam o godz. 12:30 musztra jednostek, akt hołdu, salwy honorowe

26. 6. - Dzień Rzemiosł

demonstracja tradycyjnych rzemiosł rękodzielniczych połączona z wystawą archaicznych narzędzi rzemieślniczych przed Muzeum Podgórze Karkonoskiego w Trutnovie

26. 6. - Jarmark Špindlerovský

godz. 10:00 główna msza święta pielgrzymkowa w kościele św. Piotra z udziałem „Kameralnego chóru Fojty”, koncert orkiestry dętej Horalka na promenadzie, godz. 13:00 przyjazd Ducha Gór Liczyrzepy z orszakiem, teatr Táborští pouličníci, czary i magia, dla dzieci teatr V kostce, szermierka historyczna grupy REGO, folklorystyczny zespół taneczny Špindleráček, gimnastyka, taniec brzucha, disco show, aerobic, przemarsz damskiego i męskiego zespołu defiladowego, pokazy tresury psów, młodzi strażacy, pokazy sztuki boju, stragany i atrakcje jarmarczne, godz. 18:00 festyn ludowy przy hotelu Hradec

27. 6. – Pochód po trutnovskim polu bitewnym

z przewodnikiem na trasie Trutnov – Starý Rokytník – Stržetěz

27. 6. – Pielgrzymkowa msza święta

w kaplicy św. Jana Chrzciciela na wzniesieniu Janský vrch o godz. 15:00 z okazji 138 rocznicy bitwy pod Trutnovem w 1866 roku i święta św. Jana Chrzciciela – 24.6.

27. 6. - Pielgrzymkowa msza święta

w kościele św. Piotra w miejscowości Špindlerův Mlýn i koncert na promenadzie orkiestry dętej o godz. 10:00, zespół muzyczny i zespół defiladowy

29. 6. – 28. 8. – Antonín Strážek

wystawa obrazów w Galerii Miejskiej w Trutnovie

2. 7. – 29. 8. – Zdenko Feyfar

pionier fotografii karkonoskiej, wystawa fotografii ze zbiorów KM Jilemnice, Muzeum Miejskie Žacléř

4. 7. – 12. 9. – Regularne niedzielne koncerty

orkiestr dętych na promenadzie w Špindlerovie Mlýnie – godz. 14:00 przy hotelu Hradec

6. 7. – 29. 8. – Lato Rzemieślnicze

prezentacja rzemiosł rękodzielniczych połączona z wystawą fotografii Karla Hnika „Zapomniane rzemiosła”, KM Vrchlabí, Trzy zabytkowe domy

13. 7 – 12. 9. – Josef Schorm

wystawa obrazów, KM Vrchlabí, klasztor

24. – 25. 7. – Letnie uroczystości piwne

w Špindlerovym Mlýnie przy hotelu Hradec

27. 7. – 12. 9. – Věra Ničová

wystawa akwareli, KM Vrchlabí, klasztor

31. 7. – Pivofest

na rynku w Trutnovie od 10:00 do 22:00, prezentacja dziesięciu małych browarów, zespół Beatles Revival, Jam and Bazaar, Nová Bára, Václav Faltus

8. 8. – Jubileuszowe Mistrzostwa RCZ

junioerek, juniorów, kobiet i mężczyzn w biegu pod górę z uzdrowiska Janské Lázně na szczyt Černej hory, koncert Františka Nedvěda juniora

12. 8. – Koncert organowy

z okazji święta Wniebowzięcia Panny Marii w kościele w Horním Maršovie

13. 8. – Wyświęcenie kapliczek wikariusza Tyrnera

na granicy Svobody nad Upą i Maršova Hornego o godz. 15:00, procesja na mszę pielgrzymkową Wniebowzięcia Panny Marii

14. 8. – Jarmark Maršovski

na rynku od godz. 10:00 do godzin nocnych, występy orkiestry dętej Ráboranka, zespołu folkowego Casaband, zespół YO YO band, teatr Kvelb wystąpi dwukrotnie z przedstawieniami: Kaukaskie bajki i Moja kolekcja straszdeł, w nocy grać będzie do tańca Rock Wonder Revival

20. 8. – 22. 8. – „Trutnov 1987 – 2004”

Open Air Music Festival, największy woodstock w RCZ

3. 9. – 31. 10. – Beata Justa

wystawa ceramiki autorskiej plastyczki z polskiego Domu Trzech Kultur – Parada, Muzeum Miejskie Žacléř

5. 9. – Jarmark Trutnovski

dzień pełen teatru, muzyki, rozrywki i rzemiosła, Plac Krakonosza

7. 9. – 7. 10. – Miloslav Lhotský

wystawa nowych prac w Galerii Miejskiej w Trutnovie

7. 9. – 31. 10. – Wschodnioczeskie biblioforum

wystawa konkursowa sztuki introligatorskiej w służbie książce, KM Vrchlabí, Trzy zabytkowe domy

12. 9. – Dni dziedzictwa europejskiego w Trutnovie

malowanie daty na tablicy pamiątkowej z datą 27.6.1866 białą farbą na znak radości, salwy honorowe, przemarsz do pomnika gen. Gablenza na wzniesieniu Šibeník, tam o godz. 12:30 musztra jednostek, akt hołdu, salwy honorowe

13. 9. – 14. 11. – Spotkanie plastyków na Rýchorach

wystawa prac, KM Vrchlabí, klasztor

21. 9. – 24. 10. – Górskie gatunki drzew owocowych

wystawa, KM Vrchlabí, klasztor

28. 9. – Trutnovska Jesień

XXIV uroczystości muzyki kameralnej – koncert inaguracyjny

8. 10. – 7. 11. – Tekstylne inspiracje

wystawa grupy plastyków tworzących z materiałów tekstylnych skupionych wokół a tystki Dany Holej, Muzeum Pogórze Karkonoskiego w Trutnovie

12. 10. – 18. 11. – Aleš Lamr

rzeźby, obrazy i grafika, architekt Pavel Novák, trendy we współczesnym wzornictwie przemysłu meblowego, wystawa w Galerii Miejskiej w Trutnovie

14. 10. – 30. 11. – Fritz Hartmann

wystawa obrazów, KM Vrchlabí, klasztor

15. 10. – 28. 11. – Święty Hubert

wystawa KM Jilemnice, zamek



Przez całe sto lat dominującym obiektem w Pecu pod Śnieżką była huta przetapiająca rudy miedzi i arsenu wydobywanych w Obřym dole. Na fotografii z 1900 roku po lewej stronie jest widoczna z przodu karczma Hospoda na Peci a za hutą pośrodku łatwa do rozpoznania kapliczka i droga do Obřego dolu. Na drugiej fotografii z 1925 roku widoczna jest już opustoszała „Trująca chata”.



Tę część osady Obří důl założyli i przez co najmniej 250 lat w niej zamieszkiwali górnicy i gospodarze z rodu Melichara Dix. Chałupę po prawej stronie drogi wybudował Augustin Dix, prawdopodobnie trudniący się noszeniem rudy i przemysłem opisanym na stronie 10. Przestraszył wówczas śmiertelnie kowala Ulmanna, któremu w 1844 roku urodził się syn w zakładzie przeróbki rudy przy odgałęzieniu do doliny Modrý důl. Jej ruiny widoczne są jeszcze na cennej pocztówce z końca XIX wieku.



Na fotografii sporządzonej przy kapliczce w Obřym dole widoczne są za głową gospodarza chałupy zniszczone później przez lawinę ziemną w lipcu 1897 roku a jeszcze wyżej już tylko domyślamy się istnienia hald pod kuźnią górską. Tę w 1924 roku przebudował Josef Miltöhner na pensjonat, którego również już nie ma. Fotografie odnoszą się do tekstu na stronie 7 i 10.



Inne punkty informacyjne: Miejskie Centrum Informacyjne (MIS) na placu w uzdrowisku Janské Lázně 499 875 161; Turystyczne Centrum Informacyjne (CIS) Karkonosze na placu w Swobodzie nad Úpą 499 871 167; IC Turista w centrum miejscowości Pec pod Śnieżką 499 736 280; IC Malá Úpa na Pomezni Boudách 499 891 112, Infocentrum w Trutnowie, w ratuszu na rynku, 499 818 245; TIC Špindlerův Mlýn 499 523 656, Vrchlabí 499 422 136, IC Flora w Domie Usług w Benecku 481 582 606; IC Harrachov 481 529 600, MIC Harrachov 481 529 600, Jilemnice 481 544 070, IC Jilemnice 481 541 008, (PL) Karpacz (004875 7618605).

Górskie Pogotowie Ratownicze: stały dyżur jest w mieście Špindlerův Mlýn, tel.: 499 433 239 (602 448 338). W zimie w miejscowości Pec pod Śnieżką 499 896 233 ma placówka dyżur codziennie od 7.00 do 22.00 (po 22.00 - 602 448 444).

Ponadto w zimie czynne są punkty w uzdrowisku Janské Lázně 499 895 151 (606 157 936), w Malej Úpie na Przełęczy Okraj (Pomezni Boudy) 499 891 233 (606 157 935), Strážné 499 434 177 (606 157 934), Harrachov 481 529 449 (602 448 334), Rokytnice nad Jizerou 481 523 781.

CENTRUM INFORMACYJNE VESELY VÝLET GALERIA - KANTOR

Temný Důl, Horní Maršov, tel., fax: (00420) 499 874 298
Pec pod Śnieżką, tel.: (00420) 499 736 130, fax: 499 736 131, 499 874 221
e-mail: veselyvylet@mbox.vol.cz
www.veselyvylet.cz
codziennie od 8.30 do 18.00

Jak dzwonić? Od 22 września 2002 zmianie uległy wszystkie numery telefoniczne w Republice Czeskiej. Obecnie wszystkie numery telefoniczne telefonów stacjonarnych w Karkonoszach wschodnich i środkowych zaczynają się trzema cyframi: 499 (w relacji międzynarodowej 00 420 499). Informacje o numerach telefonicznych uzyskać można pod numerem 1180.

Służba zdrowia: Pogotowie Ratunkowe: Trutnov i Vrchlabí tel. 155, 499 735 921, dla regionu Karkonoszy wschodnich dyżurnym Ośrodkiem Zdrowia jest przychodnia w Trutnowie; dyżurna przychodnia ma numer 499 840 100, przychodnia internistyczna i stomatologiczna w miejscowości Pec pod Śnieżką ma 499 736 344, dentysta 603 413 113; w miejscowości Horní Maršov ma 499 874 144, dentysta - 874 166, przychodnia dziecięca: 874143; w uzdrowisku Janské Lázně 875 116, Svoboda nad Úpą 499 871 140, przychodnia dziecięca 499 871 287, Špindlerův Mlýn 499 433 344, Chirurgie 499 523 864. Apteka w Horním Maršovie jest czynna od poniedziałku do piątku od 8.00 do 12.30 i od 14.00 do 17.00, tel. 499 874 121; w Svobodzie nad Úpą 499 871 2646, w mieście Špindlerův Mlýn 499 433 335, pogotowie we Vrchlabí (również dla regionu Špindlerowa Mlýna) ma 499 421 155.

Policja: Stały dyżur w Trutnowie i Vrchlabí 158, wypadki drogowe: 499 804 251; dyżur w Pec pod Śnieżką 499 736 233, w Svobodzie nad Úpą 499 871 333, w mieście Špindlerův Mlýn 499 433 354, Horní Maršov 499 874 133; komisariat Policji Miejskiej w uzdrowisku Janské Lázně 499 875 133 i 603 345 538; Špindlerův Mlýn 499 523 115, 606 484805.

Pogotowie Straży Pożarnej: stały dyżur w Trutnowie - tel. 150, 499 848 411.

Parkingi: Parkingi strzeżone znajdują się w następujących miejscowościach: Velká Úpa 499 896 156, Pec pod Śnieżką - przy kapliczce 499 736 179, Pec pod Śnieżką - Zelený Potok 728 153 268; Malá Úpa - Spálený Mlýn 499 891 128, Pomezni Boudy 499 891 145, Janské Lázně - przed stacją kolejki linowej 499 875 124, Špindlerův Mlýn 499 523 229, 499 523 119.

Msze: Horní Maršov - sobota 17.00; Svoboda nad Úpą - niedziela 11.00; Janské Lázně - niedziela 9.30; Velká Úpa - sobota 15.30; Žacléř - niedziela 9.30; Špindlerův Mlýn - niedziela 10.00. Zgromadzenie Świadków Jehowy w auli królestwa w Trutnowie, Bojiště



Es grüßet viele tausendmal
Der Herr der Berge „Rübezahl“

Do tworzonej bazy
dokumentacyjnej dla potrzeb
badań nad historią budownictwa,
ekspozycji na temat historii Karkonoszy
i czasopisma Veselý výlet

WYKUPUJEMY
stare fotografie, pocztówki, mapy, przewodniki,
książki, legitymacje, dokumenty oraz
przedmioty związane z Karkonoszami.

Veselý výlet, Temný Důl 46
542 26 Horní Maršov
tel. fax: +420 499 874 221

103. Tygodniowe zgromadzenie: każdy wtorek i czwartek, zawsze od 17.45 do 19.30. Publiczne wykłady w każdą niedzielę od 9.30 do 11.30 i od 16.30 do 18.30.

Magistraty Miejskie i Gminne: Horní Maršov 499 874 156, Janské Lázně 499 875 101, Pec pod Śnieżką 499 89 6215, Malá Úpa 499 891 157, Svoboda nad Úpą 499 871 105, Žacléř 499 878 510, Špindlerův Mlýn 499 433 226, Godziny przyjęć w poniedziałki i środy od 8.00 do 12.00 i od 12.30 do 17.00. (PL) Karpacz 0048 75 7618611.

Zarząd Karkonoskiego Parku Narodowego: Punkty Informacji KRNP (Karkonoskiego Parku Narodowego): Pec pod Śnieżką 499 896 213, codziennie 8.00 - 12.00, 13.00 - 16.30, Špindlerův Mlýn 499 493 228, codziennie 8.00 - 16.45, w lecie do 18.00, Harrachov 481 529 188, Horní Rokytnice nad Jizerou 481 523 694, w zimie pon.-piąt. 9.00-12.00, 13.00-16.00, sob. 9.00-12.00; Muzeum we Vrchlabí: oprócz poniedziałków 8.00-16.00, 499 456 111, Muzeum w Obřím dole w Pec pod Śnieżką 499 736 311, otwarte codziennie oprócz poniedziałków, wt. - niedz. 8.00 -12.00, 13.00 - 15.00, Punkt Informacyjny z punktem wymiany walut w Temným Dole w Horním Maršově 499 874 264, pon.- czwart. 8.00 -16.30, piąt. 8.00 -18.00, sob. - niedz. 9.00 - 16.30 (w szczycie sezonu i dłużej).

Przedsiębiorstwo Gospodarki Leśnej - dyrekcja 499 456 111; Leśnictwa: Horní Maršov 499 874 161, Pec pod Śnieżką 499 896 214, Svoboda nad Úpą 499 871 159, Žacléř 499 776 459, Špindlerův Mlýn 499 433 282

Stacja Meteorologiczna - Pec pod Śnieżką 499 736 303

Warsztaty Naprawcze Samochodów i Zakłady Wulkanizacyjne: Svoboda nad Úpą: Hlávka 499 871 153; codziennie od 7.00 do 12.00 i od 13.00 do 17.00, Mladé Buky - Štágl 499 773 263, Wulkanizacja 499 773 263, Autoklub Bohemia Assistance, non-stop, 0/124; Žlutý anděl 1230 (Pomoc Drogowa).

Stacje benzynowe: Svoboda nad Úpą: czynna codziennie od 6.00 do 20.00 Benzina 499 871 128 i od 6.00 do 21.00 Lucraco Oil: 499 871 188; Pec pod Śnieżką 499 522 120 od 5.00 do 22.00; Špindlerův Mlýn 499 493 295, codziennie od 7.00 do 17.00, w niedziele od 8.00. Stacje benzynowe otwarte NONSTOP znajdują się w Trutnowie i we Vrchlabí.

Przejścia graniczne: Malá Úpa 499 891 133, tylko dla pieszych i samochodów osobowych, nonstop tak samo na przejściu Královec koło Žacléřa i w Harrachowie. Turystyczne przejścia graniczne znajdują się ponadto przy schronisku Luční bouda, Špindlerovka, Slezský důl, na przełęczy Soví sedlo oraz przy schronisku Vosecká bouda, w Bobru-Niedamirowie, Horní Albeřice - Niedamirow. Przejścia te otwarte są w zimie od 9.00 do 16.00 a w lecie od 8.00 do 20.00.

Kolejki linowe: Na Śnieżkę (Pec pod Śnieżką, 499 895137) codziennie o każdej pełnej godzinie od 8.00 do 18.00; w górnym odcinku Růžová hora - szczyt Śnieżki czynna w zależności od pogody; Portášky (Velká Úpa, 499 736 347) czynna codziennie od 8.30 do 17.00; od 15.2. do 17.30; Černá hora (Janské Lázně, 499 875 152) codziennie o 7.30 a później o każdej pełnej godzinie od 8.00 do 18.00; Na Plaň (Špindlerův Mlýn - Sv. Petr, 499 497 215) i Medvědin (Sp. Mlýn, 499 433 384) codziennie od 8.30 do 16.00 i o 18.00; Žalý (Vrchlabí, 499 423 582; Lysá hora (Rokytnice, tylko w zimie, 481 523 833); Čertova hora (Harrachov, 481 528 151).

Kamera panoramiczna: codziennie na drugim programie czeskiej TV od 7.55 do 8.30. Bezpośrednia transmisja z kamer umieszczonych w punktach obserwacyjnych: Harrachov, Lysá Hora, Medvědin, Svatý Petr (Špindlerův Mlýn), Pec pod Śnieżką, Malá Úpa, Černá hora i Černý Důl.